Wychodzi w każdą środę

Cena 8000 Marek

Zaliczka pren. za sierpień 30.000 — Mp.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LAWN-TENNISOWEGO, LEKKOATLETYCZNEGO ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa — Łódź — Lublin — Kraków — Lwów

Nr. 35 (120). — Środa, 29 sierpnia 1923. — Rok III.



Wiktor Höchsman (Krak. KCM), mistrz Polski na szosie r. 1922 i 1923, w czasie treningu.

Fot. dr T. Cyprian



Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Komisji Trzech.

Ustalono następujący skład drużyny reprezentatywnej polskiej na dzień 2 września przeciw Rumunji we Lwowie:

Bramkarz: Jan Loth (K. S. Polonia w Warszawie).

Obrona: Gintel Ludwik i Fryc Stefan (K. S. Cracovia).

Pomoc: Schneider Ludwik (L. K. S. Pogoń we Lwowie), Cikowski Stanisław i Synowiec Tadeusz (K. S. Cracovia), kapitan drużyny.

Atak: Müller Juljusz (I. L. K. S. Czarni), Batsch Mieczysław, Kuchar Wacław, Garbień Józef (L. K. S. Pogoń we Lwowie) i Szperling Leon (K. S. Cracovia).

Rezerwa: Winnicki Adam (I. L. K. S. Czarni), Olearczyk Władysław (L. K. S. Pogoń we Lwowie), Gieras Witołd (I. L. K. S. Czarni), Reymann Henryk (T. S. Wisła w Krakowie) i Słonecki Józef (L. K. S. Pogoń wd Lwowie).

Wymienieni gracze mają zabrać ze sobą całe wyekwipowanie footballowe, za wyjątkiem koszulki. Koszta podróży do Lwowa graczy pozalwowskich pokryją odnośne ZOPN.-y, które prześlą następnie dokładne zestawienia rachunkowe wraz z allegatami.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 23 sierpnia br.

1. Zezwolono ŁKS. (Łódź) na wyjazd do Hiszpanji pod następującymi warunkami;

a) O ile K. S. Warta Poznań zgodzi się na przesunięcie terminu o mistrzostwo z 16 września na 7 października i o zgodzie swej zawiadomi tak ŁKS. jak i Wydziały G. i Dysc. do dnia 29 bm.

b) ŁKS. może grać w Hiszpanji tylko w okresie od 8—24 września włącznie, a to ze względu na wyznaczone zawody o mistrzostwo z TS. Wisła dnia 30 września.

c) Ogranicza się ilość gier w podanym powyżej okresie do 8 zawodów maksimum.

Punkty b) i c) wchodzą w rachubę dopiero po pomyślnem załatwieniu punktu a). Co się tyczy punktu a), to Wydział stwierdza, że każdy mistrz okręgowy jest zobowiązany brać udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski i wystawiać do każdorazowych zawodów drużynę pierwszą, z czego wynika, że niedopuszczalne jest oddawanie przeciwnikowi punktów bez rozgrywania zawodów względnie wystawianie do zawodów drużyny drugiej, przy równoczesnem rozgrywaniu innych zawodów przez drużynę pierwszą.

W związku z powyższem udziela się ŁKS.-owi surowej nagany za zobowiązanie się do wyjazdu przed porozumieniem się z K. S. Warta o odpowiednie przesunięcie terminu rozgrywki o mistrzostwo, jak również za postawienie Wydziału, wskutek zbyt daleko posuniętego zaangażowania się w wyjeździe do Hiszpanji, przed faktem dokonanym.

3. Przyjęto do wiadomości dekonane za zgodą zainteresowanych klubów przesunięcie terminu zawodów o mistrzostwo między Polonią (Warszawa)—WKS. Lublin z 26 sierpnia na 1 września w Lublinie.

4. Zezwolono K. S. Wawel na zawody z D. S. K. (Cieszyn) dnia 26 sierpnia w Cieszynie.

5. Weryfikowano zgodnie z wynikami zawody o mistrzostwo K. S. Polonia—K. S. Lauda 4:0 i ŁKS. Pogoń—KS. Polonia 5:1.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 2 sierpnia 1923.

(Ciąg dalszy).

Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy C; Krakowianka—Olsza II 3:1, Victoria—Wir 5:0, Cracovia III—Gewira 7:0, Błękitni—Jutrzenka III 2:2 Orzeł—Krakowianka 2:1, Krakus—Lauda 5:1, Czarni—Skawinka 3:2, Makkabi II—Meteor 2:0, Urania—Korona II 8:0, Gewira—Grunwald 5:0, Wir—Wisła III 1:0, Makkabi II—Grunwald 3:0, Metal—Hakadur (Tarnów) 9:0, Jutrzenka III—Victoria 2:2, Skawinka—Hasmonea 8:0, Urania—Gewira 5:0, Strzała (Brzeszcze)—Sokół (Chrzanów) 6:1, Unia—Wisła III 2:0, Krowodrza—Czarni 1:1, Lechia—Skawinka 2:0, Lauda—Amatorzy 3:1, Cracovia III—Korona II 3:0, Makkabi II—Urania 1:0. Wisłoka (Dębica)—Kruki (Mielec) 6:0, Lauda—Skawinka 2:1, Olsza II—Orzeł 2:1, Unia—Wir 5:2, Makkabi II—Gewira 3:1, Cracovia III—Urania 4:3, Hakoah—Wolność 1:1, Wisłoka—Bar-Kochba (Dębica) 9:0, Błękitni—Wir 2:1. Unia=Victoria 6:0, Orkan II—Wawel III 3:1, Makkabi II—Cracovia III 2:1, Bialski KS.—Sturm III 7:0, Korona II—Gewira 2:1, Bochnia—Dror 3:0, Kruki—Bar-Kochba (Dębica) 3:1, Bar-Kochba (Rzeszów)—Rdifah (Sanok) 5:0, Hakoah—Orzeł 0:0, Soła (Żywiec)—Piast (Cieszyn) 1:1, Wolność—Olsza II 0:0, Krowodrza—Lauda 5:0, Meteor—Gewira 4:1, Wir—Jutrzenka III 1:0, Krakus—Skawinka 2:2, Unia—Błękitni 2:1, Makkabi II—Korona II 5:1 Krakowianka—Wolność 7:0, Samsoń (Rzeszów)—Rdifah (Sanok) 2:1, Victoria—Orkan II 3:1, Lauda—Lechia 7:2, Krowodrza—Skawinka 3:1, Kadimah—Korona II 4:1.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

23 sierpnia 1923.

Wytworzenie i utrzymanie na odpowiedniej stopie ożywionych stosunków międzynarodowych, to dla naszego młodego sportu doniosły postulat pierwszorzędnej wagi. Nie potrzeba się chyba rozwodzić nad tem, że tak jest naprawdę — sprawa ta bowiem, aż nadto oczywistą i jasną jest dla każdego sportowca, a nawet dla laika nie wyda się niczem przesadzonem. Zdawałoby się więc przeto, że lwia część organizacyjnej pracy naszych związków pójdzie po linji tak bardzo oczywistych potrzeb naszego sportu i wypracujemy sobie w krótkim czasie stosunki międzynarodowe, dobrze umocnione. Niestety jest to niwa, na której obok bardzo skromnego i anemicznego plonu, wyrosły nieraz i chwasty przeróżne a bardzo niepożądane.

Mówiąc otwarcie, prócz Polskiego Związku Piłki Nożnej, który stosunki międzynarodowe wypracował i utrzymuje jako tako i prócz Związku Narciarskiego, który ma je wyrobione bodaj najlepiej, niema w Polsce związku, któryby odpowiednią wagę przykładał do pracy na tem polu, ba, choćby tylko do kardynalnych zasad grzeczności, obowiązujących w międzynarodowem życiu sportowem. Przysłowiowy brak akuratności w korespondencji, niespełnianie prostych a wymaganych formalności, najrozmaitsze mniej lub więcej zawinione błędy, kładą się w opinji naszych sąsiadów ciężarem nielada — nie tylko na polskim sporcie, lecz na całym narodzie. Dotychczas tłumaczyć zawsze mogliśmy nasze błędy słabem wyrobieniem, początkami organizacji i innymi mniej lub więcej sprawiedliwymi wybiegami, dziś jednakże mamy tych tłómaczeń coraz mniej a wkrótce nie będzie ich już wcale można użyć.

A tymczasem słyszymy o coraz częstszych i coraz bardziej dotkliwych wypadkach, rzucających nienajlepsze światło na poczucie odpowiedzialności kierowników naszego życia sportowego. Nie myślimy wypadkami tymi zajmować się bliżej, nie zabrały bowiem dotychczas głosu w tej sprawie same związki, czy to w drodze komunikatów lub odwołań. Faktem jest jednak, że i w codziennej i sportowej prasie, krążą dotychczas najrozmaitsze wersje, w których coś prawdy (o ile nie cała) z pewnością jest. A wieści te mnożą się w sposób zastraszający. Sprawa ważnego listu do Związku Lekkoatletycznego, który drogą przez Lwów wędruje tygodniami, skargi węgierskich lekkoatletów, którzy na swe propozycje tournee po Polsce nie mogą miesiącami doczekać się odpowiedzi, nieprawdopodobna afera mistrzowskiej osady wioślarskiej (AZS. Warszawa), która ma trudności ze startem o mistrzostwo Europy w Como, ponieważ P. Z. T. W. nie uczynił zadość formalnościom i Polska nie jest członkiem międzynarodowej federacji wioślarskiej, sposób przygotowywania szermierczej ekspedycji do Jugosławji, to tylko ilustracja do tego, jakie błędy popełniono w bieżącym sezonie. Dość powiedzieć, że według wiadomości „Sportownego Vestnika", być może tendencyjnej, Polska na podstawie komunikatu sekretarjatu Olimpjady 1924 nie jest pomieszczoną w spisie 25 państw, mających prawo do udziału w wielkich igrzyskach!!

Ogólna opinja sportowa ma niewątpliwie prawo domagania się, by sprawy o znaczeniu międzynarodowem, załatwiane były w związkach w sposób możliwie najpedantyczniejszy i najbardziej odpowiedzialny. Niema bowiem rzeczy więcej trudnej, jak raz zepsute stosunki międzynarodowe naprawić.

W związku z działalnością międzynarodową w sporcie, wysuwa się jeszcze sprawa zainteresowania się sportem naszej dyplomacji. Dziś, gdy życie wysunęło sport do roli jednego z najpoważniejszych czynników, gdy nadało mu niezwykłą siłę propagandystyczną danego kraju czy narodu, nie powinna i nasza dyplomacja zagraniczna zapoznawać wielkiego jego znaczenia. Rozumieją to doskonale nasi sąsiedzi, którzy przy placówkach konsularnych zorganizowali regularne ekspozytury dyplomatyczno-sportowe. Zrealizowanie poważnych spotkań międzynarodowych, uzyskanie wielu ułatwień, byłoby wtedy rzeczą nie tak trudną jak obecnie. Są co prawda nieliczne wyjątki w licznych szeregach naszych przedstawicieli zagranicznych, wynikają one jednak jedynie bądź z dobrej woli bądź zrozumienia rzeczy poszczególnych jednostek. Nie jest to jednak działalność ani nakazana i polecona, ani też idąca w porozumieniu ze związkami. Prócz pracy nad stosunkami międzynarodowymi we własnym zakresie, leży przed naszymi związkami poważne zadanie zjednania dla siebie pomocy naszych urzędów zagranicznych. *F.*

Z tygodnia.

Przed zawodami Rumunja—Polska. — Wyjazd Cracovii i ŁKS. do Hiszpanji.

Polskie sfery piłkarskie interesują się obecnie najbardziej trzema kwestjami: meczem Rumunja-Polska, wyjazdem Cracovii i ŁKS. do dalekiej Hiszpanji, wreszcie mistrzostwami Polski. Debaty nad świeżo ogłoszonym składem reprezentacji polskiej i omawianie na tej podstawie szans Polski w walce z Rumunją, zaciekawienie, jak się spiszą drużyny nasze w Hiszpanji, wreszcie zagadnienie, kto będzie mistrzem Polski roku 1913 — oto problemy, roztrząsane wszędzie i przez wszystkich.

Mecz Rumunja—Polska będzie siódmym z rzędu meczem międzypaństwowym, jaki Polska rozgrywa od 18 grudnia 1921. Cztery odbyły się poza granicami naszego kraju: dały nam one zwycięstwa (w Stockholmie i Zagrzebiu), jedną nierozstrzygniętą z niedzielnym naszym przeciwnikiem rok temu w Czerniowcach, wreszcie jedną minimalną przegraną (0:1) z Węgrami w Budapeszcie. Dwa spotkania rozegrane w Krakowie, skończyły się — rzecz charakterystyczna — porażkami: najdotkliwszą (0:3) z drugim garniturem Węgier i ostatnią 1:2 z Jugosławją. Spotkanie rewanżowe z Rumunją odbędzie się tym razem tak ze względów finansowych jak i propagandowych we Lwowie, który obok Krak. jest drugiem miastem w Polsce, posiadającem od kilku miesięcy boisko, odpowiadające wymogom międzynarodowym. Termin dobrano bardzo szczęśliwy, bo pierwszą niedzielę miesiąca i pierwszą niedzielę powakacyjną, kiedy to młodzież szkolna, z której głównie rekrutują się zapaleni bywalcy meczowi, wraca z wywczasów, żądna wrażeń sportowych. Doroczne targi wschodnie, których otwarcie nastąpi parę dni później, przysporzą także sporo widzów zamiejscowych ze sfer handlowych i kupieckich. Niewątpliwie miasta Małopolski wschodniej i Lubelszczyzny dadzą także spory kontyngent zapaleńców. Dlatego należy się spodziewać, że w razie sprzyjającej pogody i przy odpowiedniej reklamie mecz ten zgromadzi rekordową dla Lwowa ilość widzów. Pozwoli to PZPN-wi pokryć olbrzymie wprost koszta jakie pociąga za sobą należyte urządzenie każdego międzypaństwowego meczu, a Lwowowi przysporzyć parę tysięcy nowych

zwolenników piłki nożnej, co właśnie jest jednym z bardzo ważnych celów zawodów reprezentacyinych. Na afiszach, które się już ukazały we Lwowie, widnieją następujące ceny biletów: Miejsce w loży Mkp. 150.000, trybyna kryta 80.000, trybuna niekryta 60.000, parter siedzący 40.0000, I. parter stojący 25.000, II. parter stojący 15.000. Ceny miejsc nie są wygórowane; niepotrzebnem jest jednak, bo wprowadzającem pewne zamieszanie, zastrzeżenie co do ewent. zmiany cen, które pochodzi stąd, że Lwow. ZOPN. ustalił i ogłosił ceny przed zatwierdzeniem ich przez PZPN.

Obok popularyzacji sportu mają zawody reprezentacyjne inne także zadanie, nierównie ważniejsze: czysto sportowe. Chodzi w nich o wielką stawkę: o wykazanie wyższości nad innem państwem w danej gałęzi sportu. Wiadomą wprawdzie jest rzeczą, że drużyna, zestawiona z najlepszych sił sportowych w państwie, nieraz jest słabszą niż jakaś wybitna drużyna czysto klubowa, której czasem powierza się misję reprezentowania państwa (w Czechosłowacji Sparcie, były także wypadki reprezentowania Austrji przez Rapid i t. p.) Znaną także jest rzeczą, że zawody międzypaństwowe nie odzwierciedlają wiernie istotnego stosunku klasy i rozwoju sportowego w cywilizowanych państwach. Mimoto do wyniku tego rodzaju zawodów przykłada się ogromne znaczenie, bo gra w tem rolę duma narodowa. W takich Węgrzech np. wynik zawodów reprezentacyjnych obchodzi nie tylko sportowców, lecz i całe społeczeństwo: wszyscy tam cieszą się ze zwycięstwa, smucą natomiast w razie niepowodzenia. Szaloną ambicję pod tym względem wykazują również czesi, którzy sprytnej reklamie sportowej, obsyłaniu prawie wszystkich ważniejszych imprez sportowych, wreszcie dzięki dominującemu stanowisku swego footballu — budzą wszędzie respekt i uznanie dla swej tężyzny i ciągną z tego nawet wielkie korzyści polityczne. Czy my, którzy dopiero od tak niedawna cieszymy się bytem niezawisłym, mielibyśmy być mniej ambitni od naszych sąsiadów? Ns szczęście ambicji nam nie brak. Swiadczy o tem ogromne zainteresowanie się składem naszej reprezentacji, namiętne dysputy co do wartości poszczególnych graczy, niezdrowa wprost polemika, jaką na ten temat toczy zwykle prasa sportowa. Wybranym graczom można nieraz zarzucać brak umiejętności, odpowiednich kwalifikacyj i tp., nigdy jednak braku ambicji, poczucia odpowiedzialności wopec tysięcy mniej szczęśliwych piłkarzy, braku woli zwycięstwa.

Komisja trzech ustaliła następujący skład reprezentacji przeciw Rumunji: Loth II. (Polonia); Gintel, Fryc (Crac.) Schneider (Pogoń) Cikowski, Synowiec (Crac.); Müller (Czarni), Bacz, Kuchar, Garbień (Pogoń), Sperling (Crac.), Rezerwa: Winnicki, Gieras (Czarni), Olearczyk, Słonecki (Pogoń), Reyman (Wisła), Ustalenie nastąpiło, jak zwykle, stosunkowo dość późno, choć można to było uczynić wcześniei wobec zarzucenia zawodów próbnych. Pp. komisarze nie spieszą się jednak; wolą widocznie uniknąć zbyt krewkiej krytyki, rozdmuchiwania ambicyj dzielnicowych czy miastowych i psucia przez to nastroju. Świeża reprezentatywka jest dziełem pp. Kuchara i Obrubańskiego, gdyż kpt. Glabisz znajduje się na objazdach służbowych. Podobno ustalenie nastąpiło na drodze pisemnej, gdyż nawet dwaj komisarze nie potrafili się zebrać na wspólną naradę. Byłby to jeszcze jeden dowód, że słuszną jest nasza koncepcja, o którą walczymy, by w Polsce wybór reprezentacji powierzyć jednemu kapitanowi związkowemu. Rolę trzeciego komisarza objęła redakcja „Sportu“ lwowskiego, która za pośrednictwem PAT-a rozesłała skład reprezentacji własnego wyrobu...

Z reprezentacji będzie zadowolony przedewszystkiem Lwów, który dotąd miał tylko pretensje do obsadzenia trójki środkowej napadu, a obecnie ambicje jego zostały jeszcze bardziej zaspokojone, bo obsadzono graczami lwowskimi aż 5 stanowisk. Podobno i wstawienie Sperlinga było silnie zachwiane; skrzydła mieli tworzyć Müller i Słonecki. Koncepcja lwowska wzięła tym razem stanowczo górę; świadczy to o tem, że szkoła krakowska, która w Polsce dotąd odgrywała rolę dominującą, schodzi powoli, o ile chodzi o grę napadu, na plan drugi. Może to i słuszne przy grach reprezentacyjnych, w których chodzi nie tyle o piękną grę, ile

---

St. Mielech. Ilustrował St. Keller.

Zapomniany rekord.

Motto: Bez propagandy w prasie
To panie, gadanie
Sport nie rozwija się.

Piszę te parę uwag dla znawców sportu, dla tych, którzy podczas zawodów zapytani przez nowicjusza: „Widzę, że pan jest znawcą i bywalcem, czy pan nie mógłby mnie objaśnić, który to jest pan Korner“ odpowiadają zniecierpliwieni: „Niech pan sobie raz na zawsze zapamięta, że Korner to jest ten pan, który kopie piłkę z kąta boiska“. Moim zamiarem jest, by te uwagi zbłądziły, jak inż. Rosenstock w Wiedniu, do rąk powołanych, tych którzy już zasiedli pierwsze miejsca w sporcie lub którzy się do tego przygotowują, pilnie chodząc na mecze i szukając wrażeń sportowych w łamigłówkach szachowych prof. Wacka lub niewinności uciśnionej w Glossach Tyg. Sport. Chodzi mi o propagandę sportu. Mały rozwój sportu w Polsce zawdzięczamy w dużej mierze temu, że ci, którym poruczono propagować i rozpowszechniać sport, nie rozpowszechniają nawet karykatur sportowych Czermańskiego z doskonałym wstępem napisanym przezemie na kredyt (po raz ostatni!). Dlatego, że tak się sport propaguje, mało mamy w Polsce ludzi pięknie zbudowanych i trzeba aż na ćwiczenia Sokoła Macierzy iść, żeby oczy ucieszyć widokiem druhiń, które równo całymi plutonami zachodzą i wypiętych druhów, prezentujących bezwarunkową pierś.

A jak się u nas sport propaguje? Nawet nie znam usiłowań w tym kierunku. Pamiętam, że podczas jednej karoty na rzecz Makkabi obnoszono po Kaźmierzu tablicę z napisem: „Dajcie nam pieniędzy, a my wam damy zdrowe po-



— żeby oczy nacieszyć widokiem druhiń które...



„Dajcie pieniędzy a my wam damy zdrowe pokolenie“.

kolenie“, pamiętam manifest szefa krakowskiej propagandy do partyzantów sosnowieckich, a potem nic, tylko ciemność i nic. Znajomość sportu powinna się ludziom narzucać, zamiłowanie budzić bez ich wiedzy i woli, po amerykańsku. W prasie codziennej powinna zniknąć rubryka „sport“, ponieważ jej prócz znawców nikt nie czyta. W kronice pod rwącym tytułem „ZAMACH NA POCIĄG do sportu“ napisać zjadliwy, krwią i zemstą ociekający artykuł o postępku tarnowskiego starosty, zakazującego pobierać wstępów na zawody footballowe; listy Rosenstocka do PZPN.-u wydawać razem z listami św. Pawła z Tarsu do Koryntjan, poważne artykuły o polskich koniach w Nicei umieszczać w pismach humorystycznych, dowody zawodowości graczy ogłaszać w komunikatach urzędu podatkowego (wymiar należytości) i gazecie policji państwowej, a recenzje prof. Wacka w gazecie towarzystwa żydoznawczego. Tak. Nigdy czytelnik nie powinien być pewnym, czy czego o sporcie nie przeczyta. Literaci powinni pisać artykuły, których treść powinna być przesiąknięta wiedzą sportową. Chcąc uczynić

o wynik, a napastnicy lwowscy są skuteczniejsi niż krakowscy.

W reprezentacji widzimy 7 stałych jej członków. dalej Lotha II, który po 2 grach przeciw Węgrom ustąpił miejsca innym rywalom, a teraz znów wraca na swoje stanowisko, co zawdzięcza powrotowi do formy, wreszcie trzech nowicjuszów. Najmniej „nowym" jest Bacz, który już dwukrotnie był graczem rezerwowym i wreszcie doczekał się zaszczytu. Nazwisko Schneidra już nieraz widniało w rzędzie kandydatów; zupełnie świeżym graczem jest Müller. Czarni mają wreszcie swego „internacjonała". — Skład oparty jest na graczach dwu drużyn: Cracovii, która posiada stale najlepszą linję obrony i pomocy i która przez to, mimo znacznie osłabionego ataku, stoi nadal w rzędzie najlepszych drużyn polskich — i Pogoni, która swemu atakowi jedynie zawdzięcza swe sukcesy w mistrzostwie. Oparty o silną, rutynowaną defenzywę, będzie mógł ten atak wykazać wszystkie swe zalety. Wątpliwości nasuwa obsadzenie trzech miejsc. Wielce ryzykownem było wstawienie Cikowskiego. Wprawdzie gracz ten tak przewyższa klasą innych rywali, że bez niego reprezentację trudno sobie pomyśleć, jednak obecnie Cikowski od 15 lipca ani razu nie był na zielonej murawie i o ile nie trenował biegów, może łatwo nie wytrzymać tempa, a wtedy ucierpieliby bezpośrednio nietylko skrajni pomocnicy i obrońcy, lecz cała drużyna. Kto zdaje sobie sprawę z tego, jak ważną rolę w drużynie odgrywa środkowy pomocnik, ten występu Cikowskiego nie może oczekiwać bez obawy. Może wypoczynek letni i nabranie nowych sił zastąpi brak dostatecznego treningu. Pominięcie Spojdy, który i w Czerniowcach i w Zagrzebiu okazał się siłą bardzo cenną, a jedynie przeciw Jugosławji w Krakowie — i to tylko w I-szej połowie — niezupełnie zadowolił, a wzięcie Schneidra jest także eksperymentem może zbytecznym. Słuszną może jest uwaga pewnego dziennika warszawskiego, że przy ustawieniu reprezentacji odgrywają rolę względy oszczędnościowe. Gdyby tak było, musielibyśmy się przeciw temu bardzo stanowczo zastrzec. Czy Müller, grający stale na lewem skrzydle, potrafi także grać dobrze na prawem skrzydle, jest kwestją otwartą; lepszy przy danym składzie byłby Słonecki, gdyż wtedy przynajmniej cała prawa strona składałaby się graczy jednej drużyny. Skład reprezentacji nie znajduje tym razem ogólnej aprobaty.

Brak nam dotąd wszelkich danych, jaką jedenastkę przyśle Rumunja. Wogóle Związek rumuński nie spieszy się z udzielaniem nam potrzebnych informacyj. Już przy wyborze sędziego spóźnił się z odpowiedzią na propozycje PZPN, który wskutek tego zmuszony był na własną rękę zaprosić jednego z proponowanych kandydatów, mianowicie p. Koppehela z Berlina. (Dobrze poinformowany korespondent Wied. „Sporttagblattu", siedzący gdzieś w Stryju, podał jako sędziego p. Muttersa z Holandji; p. korespondent nie zdaje sobie widocznie sprawy z tego, że puszczanie takich bajek w prasie zagranicznej, może wywołać komplikacje w obsadzie sędziego). Pewnem jest tylko, że większość drużyny rumuńskiej tworzyć będą węgrzy siedmiogrodzcy i temeszwarscy i że wskutek tego zobaczymy grę pełną temperamentu, żywą, szybką, jednem słowem taką, jaką jej hołdowały drużyny z Budapesztu w okresie przedwojennym. Przeciwnik to nie do pogardzenia i największym błędem byłoby lekceważenie go przez nas; wynik meczu Jugosławja—Rumunja (2:1) jest dla nas ostrzeżeniem. Przegrana z Rumunją, po porażce z Jugosławją i po niefortunnych wynikach naszego mistrza w Jugosławji. byłaby dla naszego sportu piłkarskiego nowym ciosem, któryby zachwiał zupełnie i tak już nieświetną opinję o jego poziomie u nas.

Z Krakowa wybiera się do Lwowa spora garstka osób, Z ramienia PZPN wyjeżdżają prezes dr. Cetnarowski, sekretarz honor. p. Obrubański i skarbnik p. Matuszecki. Redakcja nasza wysyła swego korespondenta w osobie p. Branda. tak, że czytelnicy nasi będą mieli w najbliższym numerze szczegółowe informacje z tego wielkiego wydarzenia sportowego.

* * *

O ile nie zajdą jeszcze nieprzewidziane przeszkody, w poniedziałek 3 września wyruszają w podróż daleką do Hiszpanji Cracovia i ŁKS. Drużyna krakowska jechać ma

---

pierwszy krok na tem polu, napisałem tę nowelę jako wzorową, nie wątpiąc, że PZPN. i PZLA. każą ją powielić i w tysiącach egzemplarzy po Polsce rozrzucić lub każą przerobić na operę i balet układu Koszutskiego.

PRZEZ SPORT DO OŁTARZA.

(poradnik dla dorastających panieniek)

napisał Moloch, który równocześnie może po zniżonych cenach trenować kluby w grze na prawem skrzydle, ilustrował Keller, który szuka żony.

(Źródła: Istvan Devan: Lekka atletyka, Przepisy footballowe Weyssenhoffa. Dzieje grzechu Zeromskiego, My pierwsza brygada i t. d.).

Działo się w 500-letnią rocznicę wprowadzenia racjonalnego polowania w Polsce.

Miss Maud była wprawdzie angielką, ale tak długo mieszkała na Wołyniu, że się zupełnie zwołyniaczyła. Sportowała się namiętnie i żyła hygienicznie według poleceń lekarza Związku Okręg. Lekko Atletycznego, ponieważ tylko te sportsmanki, które stosują się do poleceń tego lekarza, osiągają wspaniałe wyniki. Jakoż po 2 miesiącach wytrwałego i racjonalnego treningu na świeżem powietrzu opaliła się, przez co powiększyła we krwi ilość białych i czerwonych ciałek, linja jej sylwetki wyszlachetniała, a siły swe tak wzmocniła, że mogła podnieść byle co, aż przyjaciółki z zazdrością gratulowały jej ulepszonego wyglądu. W tennisa grała tak zgrabnie i śmiało, że się wszystkim podobało. Raz, gdy wzięła volley'em z backhandu ostrą piłkę, wpadła w oko piłka młodemu człowiekowi, który się przypatrywał na oucie. Młody człowiek krzyknął, ponieważ uczuł, że prócz piłki wpadła mu w oko i tennisistka.

Jakoż po prędkiem wyzdrowieniu, gdyż sport daje tylko zdrowie, młody człowiek, którego nazwiemy Edwardem, przyszedł do przekonania, że przeznaczonem mu jest nazawsze serwować miss Maud w słodkim mieszanym double'u.

Edward był przystojnym i obiecującym młodzieńcem. Zawistni koledzy mówili, że szewcowi winien za buty, chcąc przez to podkreślić, że się jeszcze nie dorobił na walutach. Maud sprzyjała Edwardowi, lecz los ich obojga spoczywał w ręku sir Reginalda, ojca Maud, posiadacza 100.000 dolarów, rekordu stanu Illinois w rzucie młotem i szampjona



...wpadła w oko piłka młodemu człowiekowi...



...sir Reginalda, ojca Maud, posiadacza 100.000 dolarów, rekordu stanu Illiois w rzucie młotem i w boksie...

tegoż stanu w boksie, Swymi sukcesami w sporcie szczycił się sir Reginald przy każdej sposobności i dlatego atmosfera ich domu była przesiąknięta sportem, jak buty narciarskie wyrobu firmy B-cia Schiele w Zakopanem (3-letnia gwarancja) tłuszczem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez Niemcy i Francję, ŁKS. obrał sobie cudowną, lecz znacznie kosztowniejszą drogę przez Czechosłowację, Austrję, Włochy, Rivierę włoską i francuską. W uskutecznieniu wyjazdu Cracovii pośredniczył p. Brand, imprezę ŁKS ujęli w swe „dzielne“ ręce trenerzy Pozsonyi i Zeisler. Obiecują oni ŁKS złote góry, nie ulega jednak wątpliwości, że obłowią się na tem oni i tylko oni. Na ich zamiary wskazuje to, że chcą pędzić drużynę od meczu do meczu (10 w ciągu 18 dni!), byleby jak największą ilość pesetów wydusić dla siebie. ŁKS może gorzko żałować, że zaufał tym ludziom. PZPN, który na podstawie doświadczenia uchwalił nie brać w przyszłości odpowiedzialności wobec obcych ZPN za tournee ich drużyn po Polsce, aranżowane przez trenerów, tak samo nie ujmie się za ŁKS, jeżeli pp. Zeisler i Pozsonyi nie dotrzymają warunków umowy. Tak więc ŁKS zdany będzie na łaskę obu tych ludzi, tem bardziej, że Zeisler nie wróci już do Polski, gdyż pozostanie w Hiszpanji.

O ile przeciw wyjazdowi Cracovii nie przemawia nic, gdyż jest to jedyna drużyna, wypróbowana w bojach na boiskach różnych miast i krajów Europy, która zagranicą gra zawsze lepiej niż u siebie i zachowuje się na boisku wzorowo, wreszcie niema żadnych zobowiązań w kraju — niezdobycie mistrzostwa okręgowego wyszło jej bardzo na rękę — o tyle wyjazd mistrza łódzkiego nie jest bez wielu poważnych ale. Większość opinji w Polsce — nawet w łonie ŁKS. jest dużo niechętnych wyjazdowi — jest przeciwna temu, bo obawia się kompromitacji. Istotnie podziwiać trzeba śmiałość łodzian, że po wynikach w mistrzostwie okręgowem, po wysokich przegranych z Polonią (2:6) i Wisłą (1:6) puszczają się poraz pierwszy w podróż za granicę i to odrazu do Hiszpanji, gdzie nawet najsilniejsze drużyny kontynentu i zawodowe angielskie nie mogą uniknąć dotkliwych nieraz porażek. Wprawdzie większość meczów ma ŁKS. grać z klubami słabszymi (w Tortozie, Geronie), a tylko w Walencji i Madrycie zmierzy się z tymi samymi przeciwnikami co Cracovia, lecz i tam nie uniknie porażek. Brak rutyny i odporności na trudy podróży, zmiany klimatu, pożywienia, boisk, publiczności — i tym podobne momenty odbiją się fatalnie. ŁKS. szuka ratunku w karygodnem kaperowaniu graczy z innych klubów. P. Zeisler grasował już w Krakowie i zagiął parol na kilku graczy Jutrzenki, przyczem otwarcie oświadczył, że ich zabierze bez względu na wszystko. Powtarza się historja z Pogonią, tylko z tą wielką różnicą, że Pogoń czyniła to otwarcie i prosiła najpierw o oficjalne zezwolenie, a ŁKS. robi to skrycie, wprowadzając destrukcję w nasze życie sportowe. Już za samą tę próbę przeciągania graczy spotkała ŁKS. — na skutek pisemnego zażalenia Jutrzenki — kara pieniężna; zabranie obcych graczy pociągnęłoby najsurowsze kary tak na klub jak i na tych graczy, gdyż takie postępowanie trąci zawodowstwem.

Oprócz tego ŁKS. popełnił kilka grubych błędów. O pozwolenie wyjazdu zwrócił się już po zawarciu umowy i otrzymaniu zaliczki, co chyba nie jest w porządku, gdyż w takim razie pozwolenia na wyjazd zagranicę byłyby tylko czczą formalnością. Następnie tak dalekie zaangażowanie się na podróż w czasie, w którym ŁKS. ma rozgrywać mistrzostwa polskie, bez uprzedniego porozumienia się co do przesunięcia terminów, wygląda na zamiar sabotowania mistrzostw, co należy bezwzględnie potępić. Gdyby to czyniły inne drużyny, wówczas mistrzostwo Polski stałoby się farsą, bo przecież odstępowanie punktów bez walki lub wystawianie drużyny drugiej uczyniłoby tytuł mistrza zupełnie przypadkowym. A zobowiązania finansowe? Przecież PZPN. pobiera od każdych zawodów mistrzowskich 25% czystego dochodu, a i kluby, któreby n. p. grały u siebie z drugą drużyną innego klubu, miałyby także słuszne pretensje finansowe. Dlatego Wydział gier i dysc. uzależnił udzielenie pozwolenia na wyjazd od tego, czy ŁKS. wypełni zobowiązanie rozegrania mistrzostw Polski. Pozatem okres pobytu w Hiszpanji i ilość dozwolonych meczów zostały ograniczone. Z powyższego widzimy, ile kłopotu sprawił ŁKS. przez swą niewczesną chętkę podróżniczą.

Co się tyczy Cracovii, to wyjazd jej nastąpi, o ile w bieżącym tygodniu przyjdzie zaliczka na podróż, w poniedziałek 3 września o godz. 7 rano. W podróży ma wziąć udział 15 graczy, prezes dr. Cetnarowski i kierownik ekspedycji dr. Lustgarten. Z Cracovią wyjeżdża także współpracownik naszego pisma p. Brand, dzięki czemu „Przegląd“ będzie miał szereg oryginalnych korespodencyj z Hiszpanji. W programie są spotkania 8 i 9 z Valenzią w Walencji, następnie po dwa mecze z F. C. Barcelona, z Real Clubem w Madrycie i nieznanym jeszcze dotąd przeciwnikiem. W drodze powrotnej rozegra prawdopodobnie Crac. zawody z Union Sportive w Strassburgu. Podróż do Walencji potrwa pełnych 4 dni; ponieważ pięciu graczy gra w niedzielę przeciw Rumunji, nocą wraca do Krakowa i w godzinę później jedzie dalej, a reszta drużyny gra 2 bm. rewanżowe zawody z Dianą w Katowicach, nietrudno pojąć, jakie trudy czekają białoczerwonych.

Korespondencja z Budapesztu.

Dwa dni świąteczne przyniosły dla Budapesztu i Węgier piękne wyniki. Nasza drużyna reprezentacyjna, mimo wywędrowania najlepszych graczy (do Wiednia i Pragi) zwyciężyła lekko przeciw Finlandji 3:1. Finlandczycy, zdaje się, z powodu rozegranych spotkań z Niemcami i Austrją byli zmęczeni.

Wielką sensacją zakończyły się ostatnie gry o mistrzostwo, prawie wszyscy faworyci poprzegrywali. Vivo zwyciężył przeciw MTK. 1:0, BTC, przeciw Ujpesti 2:1. 33 (który przeszedł z II. klasy) wygrał z Törekvesem 1:0, Vasas—KAC. 4:3.

W lekkiej atletyce ustanowiono kilka nowych pięknych rekordów. Kurunczy, były biegacz MTK. obecnie KAOE., biegł 400 metrów 49·7 sek., stawiając nowy rekord węgierski. W dniu następnym osiąga on 300 metrów w 35·5 sek. Fixl z MAC. biegnie 800 m. 2:01. Na meetingu w Szigecie skoczył junior Orban w zwyż 1·83, a w dal Haluska 7·20 m.

W pływaniu mamy do zanotowania piękne wyniki Węgier w meczu z Niemcami i Budapesztu z Magdeburgiem. Piłka wodna: Budapeszt—Magdeburg 6:1, Węgry—Niemcy 4:1. Biegi pływackie zdobyli Węgrzy pewnie, w czterech rozstawnych biegach zwyciężyliśmy 3 razy. Szczegółowe wyniki są następujące: 4x66m.: 1. Budapeszt (Schenker, Turnowszky, Gaborffy, Kenyeny) w czasie 2:40·6, 2. Magdeburg. 4x200 m.: 1. Budapeszt 10:18·4, 2. Magdeburg. 4 x 66 m. (klasyczny, grzbiet. bokiem, crawl): 1. Magdeburg, 2. Budapeszt, 4 x 100 m.: 1. Budapeszt 4:20·5, 2. Magdeburg (orzecietny czas 100 m. 1:05·1), 100 m.: 1. Gaborffy N. S. C. 1:03·6 (rekord węgierski), 50 m.: 1. Turnowszky N. A. C. 28·4, 200 m.: 1. Gaborffy N. S. C. 2:35.

Czwórka Pannonji wyjeżdża na Como, na mistrzostwo Europy.

Istvan o Devan

Korespondencja z Rewla (Estonja).

Mistrzostwo Estonji w pływaniu (6 nowych rekordów). 100 m. dowolny styl 1. Ew. Ernesaks Kalew 1:25·7, 2. Raig Kalew 1:26·5, 3. Kuuben 1:32·2. 400 m. styl dowolny 1. Herb. Raig Kalew 7:14·6 (nowy rekord), 2. Ew. Ernesaks 7:31·8, 3. A. Raig 7:58·2. 1000 m. dowolny styl 1. H. Raig 20:39·2, 2. Ew. Ernesaks 21:21·1, 3. A. Siivart 24:12·9 100 m na piersiach 1. I. Lauba 1:35·1, 2. V. Ernesaks 1:38·2, 3. I. Nömmik 1:44·9. 200 m. na plecach 1. Pertelson 4:18·8 (nowy rekord), 2. F. Niggol 4:24·9, 3. R. Trubok. Dla pań: 100 m. dowolnym stylem 1. E. Rosenberg 1:51·9 (nowy rekord), 2. L. Kull 1:55·4, 3. H. Toower 2:39·2. 100 m. na piersiach 1. S. Porre 2:00·7 (rekord) 2. L. Kull 2:03·5, 3. H. Toower 2:32·4. 400 m. dowolnym stylem 1. E. Rosenberg 9:23·6 (nowy rekord), 2. H. Toower 10:02. 100 m. na plecach 1. E. Rosenberg 2:23·7 (nowy rekord), 2. Jätsa 2:40·7.

Mistrzostwo państw północnych w pływaniu. Dnia 19 bm. w Helsingforsie odbyły się zawody w pływaniu o tytuł mistrza państw północnych.

Wyniki są następujące: 200 m. na piersiach dla kobiet 1. Pekkel Szwecja 3:36·2, 2. Johanson Szwecja 3:40·9, 3. Höikje Danja 3:46·3, 100 m. styl dowolny panów 1. Arne Borg Szwecja 1:02·8, 2. O. Borg Szwecja 1:07, 3. H. Palmi Finlandja 1:11·7, 1000 m. styl dowolny dla panów 1. Arne Borg 14:41·7, 2. O. Borg 15:28·4, 3. Malmius Finlandja 17:30·6. Na zawody powyższe udali się najlepsi pływacy Estonji, choć udziału nie brali. Napewno zato dużo się nauczyli, będąc obecni chociażby, jako widzowie.

* * *

„Nowy Hoff“. Według wiadomości z Francji, skoczył jakiś początkujący lekkoatleta francuz o tyczce 3·82 m.; próbował on nawet skoczyć 4·02 m., lecz to mu się nie powiodło, gdyż poprzeczkę lekko strącił.

* * *

Olimpjada na dalekim wschodzie. W miejscowości Osakas, Japonja, na odbytej po raz szósty olimpjadzie osiągnięto następujące wyniki: Bieg maratoński: zwyciężył japończyk Mari w czasie 2 godz. 58 min. 220 yardów Satalon z wysp Filipińskich 22·1 sek., kula Nijmura Japonja 13·17 m., 100 m. Tagaki Japonja 11 sek., 5000 m. Nawara Japonja 16·11 m., skok w zwyż Ico z wysp Filip. 1·78 m., skok w dal Oda Japonja 7·04 m.

* * *

Estońska drużyna „Kalev“ w Niemczech. Kalev rozegrał w Niemczech kilka meczy footballowych z następującymi wynikami: 10 sierpnia w Szczecinie z Titanią, przegrywając 2:0. 11 sierpnia w Szczecinie z Stettiner Sportklub, wygrywając 3:0, 15 sierpnia w Drezdenie z Dresdner Spielverein, wynik 1.1, wreszcie 18 sierpnia w Berlinie z mistrzem zeszłorocznym Berlina Norden-Nordwest, wynik 0:0.

* * *

Łotwa. Mecz piłki nożnej między Kaiserwaldem a Klubem Piłki Nożnej skończył się wygraną ostatniego z wynikiem 5:2 (3:1).

O mistrzostwo Estonji. Pierwszy mecz w rozgrywkach o mistrzostwo Estonji między Sportem a TTK. (Rewelski Kl. P. N.) zakończył się przegraną TTK. w stosunku 5:0 (2:0).

* * *

Mistrzostwa Szwecji w lekkiej atletyce. 5000 m. 1. Wide 14:44·1 (nowy rekord), 2. Backman 15:04·8, 3. Eklöf 15:14·6, skok w dal 1. Abrahamson 6·86, 2. Nilson 6·79, 3. Johanson 6·69, 200 m. 1. Engdahl 22·5, 2. Dahlen 22·9, 3. Branting 23, kula 1. Janson 13·92, 2. Lundström 13·41. 3. Fasten 12·80. 800 m. 1. Lundgren 1:54·7, 2. Johanson 1:54·9, 3. Elark 1:58·8 sek., 100 m. 1. Engdahl 11·1 sek., 2. Dahlen 11·2, 3. Hedberg 11·3, oszczep (oburącz) 1. Blumquist 106·52, 2. Lillier 106·36, 3. Rirde 96·65. skok w zwyż 1. Johanson 1·80, 2. Furness 1·75, 3. Oesterberg 1·75, 110 m. z płotkami 1. Peterson 15·4, 2. Almlöf 15·7, 3. Lindström 15·9, 1500 m. 1. Wide 3:56·7, 2. 4:06·9, 3. Haglund 4:08·1, Trójskok 1. Janson 14·42, 2. Haglund 13·98, 3. Lindberg 13·35, 400 m. z płotkami 1. Petterson 56·9, 2. Almlöf 58·3, 3. Lungquist 58·5, dysk (oburącz) 1. Erikson 82·06, 2. Zallhagen 77·31, 3. Fasten 76·13, 400 m. 1. Engdahl 49·3, 2. Svensson 50·5, 3, Ostraahl 50·6 sek.. skok o tyczce 1. Matson 3·60, 2. Rodberg 3·60, 3. Knutson 3·50 m., 10.000 m. 1. Backmann 32:40·7, 2. Broberg 32:48·1, 3. Thuresson 33:14·8.

Mistrzostwa Finlandji w lek. atletyce. 100 m. 1. Härö 11·1, 2. Husgafel 80 cm. w tyle, 3. Eskula, oszczep 1. Ekgrist 60·75, 3. Johanson 57·22, 3, Ninne 57·18. 110 m. 1. Wilen 15·7, 2. Strandberg 7·5 metrów w tyle, 3. Järwinen, skok o tyczce 1. Nikander 3·50, 2. Helander 3·40, 3. Enwald 3·30, 1500 m. 1. Rissanen 4:07·8, 2. Katz 4:09, 3. Hietala 4:10·1, 10.000 m. 1. Sipilä 32.27, 2. H. Kolehmainen 32:50·7, 3. Ronto 34:31·4, 800 m. 1. Nurmi 1:56·3 (nowy rekord), 2. Janson 1:58·2, 3. Tuomi 2:00·2, kula 1. Ilomaa 13·58, 2. Torpo 13·55, 3. Takala 13·09, skok w dal 1. Tuulas 7·10, 2. Sandberg 6·66, 200 m. 1. Härö 22·6, 2. Husgafell 22·6, 3. Wilen 22·7, skok w zwyż 2. Tuulos 1·80, 2. Orjöla 1·75, 3. Rekkonen 1·75, 5.000 m. Nurmi (poza konkursem) 15:11·8, 1. Tala 15:24·4, 2. Sipilä 15:26·4, 3. H. Kolehmainen 16:07, 400 m. z płotkami 1. Wilen 57:2, 2. Iukola 57·9, 3. Bergström 62.

Mistrzostwa Norwegji w lekkiej atletyce: 100 m. 1. Guldaker 11·3, kula Mölstęr 24·55, skok o tyczce 1. Hoff 4·01, 400 m. Hansen 52·05 s., skok w zwyż Hansen 1·85 m., 1500 m. Bruusgard 4·12 sek., trójskok Hoff 14·29 m.

Mistrzostwa Danji w lekkiej atletyce: 100 m. Sörensen 10·9, 200 m. Ramsbe 22·7, 400 m. Jensen 51·7 s., 800 m. Hoger 1·59, 1500 m. Larsen 14·13, 5000 m. Rasmussen 15·37, 10.000 m. Bram 34:16·9, bieg maratoński Rose 2:41·59, 110 m. z płotkami Thorsen 15·5 (rekord), skok w dal Palm-Jensen 6·59 m., skok w zwyż Hensen-Schmidt 1·75, skok o tyczce Petersen 3·85, kula (oburącz) Johanson 23·25, oszczep (oburącz) Olesen 90·13, młot Hagemeister 45·34 m., dysk (oburącz) Jensen 73.85 m. *A. Jucewicz.*

Przed mistrzostwami Polski w pływaniu
na rok 1923.

Mające się odbyć w niedzielę dnia 2 września w pływalni Parku Krakowskiego zawody o mistrzostwa pływackie Polski na rok bieżący — dadzą nam przegląd sił na tym, tak do niedawna u nas odłogiem leżącem polu. Wyników zbliżonych do poziomu zagranicy, podobnie jak i w innych gałęziach sportów naszych — oczekiwać trudno. Zbyt rażąco zostaliśmy zdystansowani przez pływactwo zagranicy, zbyt dotkliwie odczuwamy brak pływalni zimowych, trenerów i kontaktu ze sportem zagranicy. Nasz sport pływacki jest obecnie „in statu nascendi“. To jedno pewnem jest, że zawody niedzielne wykażą niebywały postęp naszego sportu pływackiego w stosunku do roku ubiegłego. Zeszłoroczne zawody wszak urządzaliśmy na wodzie bieżącej (!). W ubiegłym roku nieliczni pływacy wiedzieli co to jest crawl, dziś pływa go już bardzo wielu w tempie może zbyt wolnem ale przecież naogół poprawnie. Ilość klubów pływackich wzrosła niepomiernie, konkurencja i współzawodnictwo zaostrzyły się, pobyt trenera belgijskiego (p. Van Schellena) także nie przejdzie bez śladu na technice i formie naszych czołowych pływaków. Należy więc do tegorocznej imprezy odnosić się z pełną dozą optymizmu.

Najważniejszym punktem programu będzie oczywiście,

jak na wszystkich zawodach zagranicznych, wyścig na 100 m. w stylu dowolnym. Tu w osiągniętym czasie i stosowanym w sprincie stylu wyrazi się realna wartość naszych pływaków. Do wyścigu staną nasi najlepsi crawliści, „elita“, sprinterów polskich: Wajcht, Laskowski, Zajst, Moritz, Dette, Weinhold i t. d. Najwięcej szans na tytuł mistrza posiada Dette z Katowic. Groźnym konkurentem będzie Wajcht z Warszawy, bardzo poważnym Laskowski z Sobieszyna. Między tymi trzema rozwinie się zacięty bój o pierwsze miejsce. Zajst ze Lwowa, mimo, że posiada obecnie najlepszy czas w Polsce na ten dystans, przy stanowczej przewadze technicznej crawlistów (Zajst crawla jeszcze nie opanował) w grupę czołową nie wejdzie. Wyścig na 100 m. będzie niewątpliwie najpiękniejszą i najbardziej emocjonującą walką o mistrzostwo. Ustalony przy tej sposobności rekord polski trudno dziś określić (1:20—1:17?).

Faworytem na 400 m. w stylu dowolnym jest Jurkowski z Warszawy. Moritz z Warszawy, gdyby potrafił swoim crawl-trudgenem przepłynąć w tempie średnio-dystansowym tę przestrzeń — byłby jednak bez konkurencji. O drugie lub trzecie miejsce walczyć będą między sobą Semadeni, Seweryński i Trat (?) z Warszawy, Newjestin i Daszyński z Krakowa.

Z dużem napięciem oczekiwać należy rezultatu wyścigu na piersiach na 200 m. Dette lub Süssmann z Katowic są pewnymi zwycięzcami. Po nich ustawi się z pewnością Ferens lub Schönfeld (obaj z Krakowa). O trzecie miejsce walczyć będą Lipiński z Warszawy i Wachtel z Krakowa.

Zwycięstwo w wyścigu na 100 m. na grzbiecie jest przy udziale Dettego z góry przesądzonem. Drugie i trzecie miejsce zająć mogą Messner i Lerner z Bielska lub Schlesinger i Swiszczowski z Krakowa. Gdyby w wyścigu tym startował Schönfeld, należałoby się z jego dobrą kondycją (technika jeszcze słaba) poważnie liczyć.

O ile Katowice wystawią drużynę sztafetową 4x50 m., nagroda gen. Sikorskiego w postaci cennego puharu stanie się udziałem Katowiczan. W grupie pozostałych zespołów najwięcej szans ma drużyna warszawska (AZS,). Zacięte walki o pozostałe miejsca rozwiną się między sztafetami AZS. Kraków, Cracovii, Jutrzenki, Hakoah i Makkabi.

Najtrudniej przewidzieć rezultat skoków. Osobną klasę dla siebie reprezentują skoczkowie z Katowic, mniej z Bielska. Swiszczowski jednak, który obecnie sumiennie trenuje i odzyskuje swoją dawną doskonałą formę, ma przez właściwą sobie w wykonaniu miękkość i ładną linję skoku stanowczą przewagę nad wypiłowanymi, kanciastymi skokami niemców z Katowic i Bielska. Groźnym konkurentem w tej kategorji zawodów jest oczywiście zeszłoroczny mistrz Polski w skokach Eisenbett z Warszawy. Sieńkowski (Cracovia), który w skokach nadzwyczajne postępy wykazał oraz Lipiński z Warszawy mogą sprawić nieprzewidującym dużą niespodziankę.

Wyścigi i skoki pań obsadzone będą przeważnie przez zawodniczki AZS. Kraków. Nie zmienia to nic z tego, że nie posiadają obecnie one w Polsce dla siebie dosyć poważnej konkurencji. Nie można za taką uważać ani początkujących pływaczek lwowskich czy poznańskich ani trenujących w warunkach nieprawidłowych (bieżąca woda) zawodniczek Warszawy. Tylko ewentualny start zawodniczek z Katowic i Bielska mógłby spowodować znaczniejsze przegrupowanie w porządku zwycięzców. Na razie panie Popielównę, Estreicherównę, Lubieńską, siostry Witkowskie i Królówne, Porębską i t. p. uważać musimy za najlepsze pływaczki Polski; najlepsze — bo żadnej lepszej dotąd nie widzieliśmy — żadnej, którаby w wyścigu je zwyciężyła (warto porównać czasy osiągnięte przez pływaczki lwowskie i krakowskie na zawodach okręgowych).

Całą tę przypuszczalną listę mistrzów zmienić może tylko nieoczekiwany start, jakiej bliżej i szerzej nieznanej „gwiazdy“, jest to jednak mało prawdopodobnem. To jednak pewne, że opinja, wyrażona w recenzji z mistrzostw w ubiegłym roku (Przegląd Sportowy Nr. 36), by „można śmiało uważać nowych mistrzów za najlepszych pływaków w Polsce“ (Suszycki mistrz na krótki dystans, Trat mistrz w pływaniu na piersiach, Swieciński mistrz w pływaniu na wznak, Samolakówna mistrzyni pań na krótki dystans, Dorożyńska mistrzyni na średni dystans i t. d., wszyscy z Warszawy) — okaże się na podstawie wyników, osiągniętych w prawidłowych, sportowych warunkach stanowczo nazbyt śmiała. W sporcie tak wodnistym jak pływanie, „pewnych“ koni niema ....

E. Baszkoff



EKKA ATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Wileńskiego O. Z. L. A. na rok 1923. Zorganizowane przez Wil. OZLA. w dniu 14 i 15 sierpnia zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu wileńskiego nie cieszyły się taką frekwencją jak poprzednie z powodu zbyt krótkiego terminu, jaki był dany towarzystwom na przygotowanie się do nich. Najwięcej stosunkowo zawodników zgłosił 5 pp. Leg. i Kl. Sp. Z.B.K. Strzelec, natomiast świeciły w dalszym ciągu nieobecnością T. S. Lauda i 1 pp. Leg.

Zawody odbyły się przy sprzyjającej pogodzie, to też wyniki w biegach były znacznie lepsze niż na ostatnich zawodach Wil. OZLA. Przedewszystkiem poprawiono setkę z 11·8 na 11·6 (Dobrowolski), a także bieg 1500 m, w którym poraz pierwszy uzyskano czas poniżej 5 m. Najsłabszy stosunkowo wynik osiągnięto w biegach na 400 i 200 m, które reprezentowane przez mało rutynowanych, początkujących jeszcze biegaczy. Bardzo dobrze zapowiada się Dach (WKS. Słonim) w biegach na długie dystanse, dzięki swej dużej wytrzymałości. O ile zdoła zwiększyć tempo biegu, będzie przy swoich warunkach fizycznych groźnym konkurentem innych biegaczy. W skokach w dal z rozbiegiem wyróżnili się dwaj zawodnicy, por. Dobrowolski 624 cm i por. Hercold 605 cm, w skoku w wyż z rozbiegiem niespodziewanie pobił Zegis (5 pp. Leg.) Bankiewicza z AZS-u, uzyskując wynik 152 i pół cm. Trójskok, jako nowość nie znalazł zbyt wielu amatorów. Prócz Dobrowolskiego, który był bez konkurencji podzielili się 2 i 3 miejscem zawodnicy Strzelca. W rzutach jak zwykle pierwszym był Stefański (WKS. Słonim), który poprawił swoje poprzednie rzuty (dyskiem na 32·78 m i oszczepem 42·46 m). Z powodu choroby Nawojczyka (3 p. sap.), specjalisty od kuli, punkt ten był znacznie słabiej reprezentowany, a wyniki osiągnięto gorsze niż na pierwszych zawodach.

Konkurencja w niektórych punktach była znacznie słabsza, niż dnia 4 i 5 sierpnia, co głównie rażąco wystąpiło przy długim biegu na 5000 m i przy biegu sztafetowym 4x100, który głównie z tego powodu nie doszedł do skutku (na starcie stanęła tylko sztafeta Strzelca, lecz wycofała się z powodu braku konkurencji). Na ogół wyniki osiągnięto lepsze, niż tydzień przedtem, co tylko potwierdza nasze uwagi o bardzo dobrym matererjale sportowym Okręgu wileńskiego, któremu jak już zaznaczyliśmy brakuje 3 rzeczy: stylu, systematyczności w pracy oraz dobrej bieżni.

Pierwsze miejsce w zawodach zajął 6 pp. Leg. (zasługa Dobrowolskiego), drugie z kolei przypadło WKS-owi Słonimskiemu, trzecie 5 pp. Leg., czwarte Strzelcowi, piąte AZS-owi, a dalej Saperom i Święcianom.

Organizacja zawodów była sprawniejsza pierwszego dnia. Kierownikiem ogólnym zawodów był podobnie jak i za pierwszym razem płk. Pasławski, sędzią głównym kpt. Słowiński, kierownikiem biegów por. Głowacki, skoków prof. Aleksandrowicz i dr Szeligowski. Publiczności znikoma ilość.

W mistrzostwach Polski, które mają się odbyć z końcem sierpnia będą prawdopodobnie reprezentować Okręg Wileński: Dobrowolski 6 pp. Leg. w biegach na 100, 200, 110 z płotkami, skoku w dal z rozbiegiem i trójskoku, Pietruszkiewicz (AZS) w biegu na 1500, Dach (WKS. Słonim) w biegach na 5000 i 10000 m., Stefański (WKS.) Słonim) w rzutach dyskiem i oszczepem i Szemberg (AZS) w skoku o tyczce. Wyniki w zawodach o mistrzostwo osiągnięto następujące:

Bieg 100 m. 1. Dobrowolski 6 pp. Leg., 11·6 s. 2. Herhold 5 pp. Leg. $^1/_2$ m. za nim. 3. Filemonowicz ZBK. Strzelec.

Bieg 200 m. 1. Filemonowicz Strzelec 25·8 s. 2. Kniszner 6 pp. Leg. 3 m. w tyle, 3. Doroszewski AZS.

Bieg 400 m. 1. Doroszewski AZS. 1:03, 2. Woźniak 5 pp. Leg. $^1/_2$ m. za nim, 3. Gawlicki 6 pp. Leg.

Bieg 800 m. 1. Karpiński 6 pp. Leg. 2:29·8 s. 2. Romanowski Strzelec, 3. Remiszewski 6 pp. Leg.

Bieg 1500 m. 1 Pietruszkiewicz AZS. 4:43·4, 2. Dach WKS. Słonim, 3. Koźniewski WKS. Słonim.

Bieg 5000 m. 1 Dach WKS. Słonim 17:33·6, 2. Koźmiński WKS. Słonim, 3. Jakubianiec ZBK. Granat, Święciany.

Bieg 110 m. z płotkami. 1. Dobrowolski 6 pp. Leg. 20·2, 2. Bartczak WKS, Słonim, 3. Bankiewicz AZS.

Skok w dal z rozbiegiem. 1. Dobrowolski 624 cm. 2. Herhold 5 pp. 605 cm.. 3.Filemonowicz Strzelec 521 cm.

Skok w wyż z rozbiegiem. 1. Zegis 5 pp. Leg. 152$^1/_2$ cm. 2. Białkowski 13p. sap. 148 cm., 3. Bankiewicz AZS 148 cm.

Trójskok. 1. Dobrowolski 6 pp. Leg. 11·31 m. 2. Filemonowicz Strzelec 10·36 m., 3. Sakowicz W. 10·36 m.

Skok o tyczce. 1. Skrzydlewski WKS. Słonim 268 cm. 2. Bujko AZS. 224 cm. Poza konkursem Szemberg AZS. 278 c.

Bieg rozstawny 4x400. 1. sztafeta 5 pp. Leg. 4:11. 2. stafeta 6 pp. Leg.

Rzut dyskiem. 1. Stefański WKS. Słonim 32·78 m. 2. Grankowski Strzelec 28·41 m., 3. Białkowski 3 p. s. 27·90 m.

Rzut oszczepem. 1. Stefański WKS. Słonim 42·46 m. 2. Dobrowolski 6 pp. Leg. 40 m. 3. Grankowski Strzelec 38·2.

Pchnięcie kulą. 1. Kucharski 5 pp. Leg. 9·66$^1/_2$ m. 2. Grankowski Strzelec 9·37 m. 3. Kujek WKS. Słonim 9·21$^1/_2$. *Tek.*

Martin najlepszy średnio-dystansowiec Szwajcarji poprawił w Lozannie dotychczasowy rekord na 1500 m. czasem 4:12·6.



Z tatrzańskich wycieczek. Droga na Łomnicę.

Zawody o mistrzostwo Polski w lekkiej atletyce na r. 1923. Dwa dni zawodów o polskie mistrzostwa lekkoatletyczne nie wykazały tego postępu, jakiego od naszych lekkoatletów na rok przed Olimpjadą paryską oczekiwać należało. Wyniki zawodów słabe, wiele z nich nawet gorszych od zeszłorocznych. Kilka rekordów nowych postawiły w większości nasze zawodniczki. Jedyny nowy rekord panów, ustanowiony w rzucie kulą przez Józefa Barana z Pogoni (11·98), nie stoi na wyżynie dobrych wyników europejskich. Zainteresowanie zawodami małe, powiedzmy znikome (razem z reprezentantami, zawodnikami i widzami aż 300 osób). Obszerne sprawozdanie z braku miejsca zamieścimy w następnym numerze.

Pięciobój wojskowo-sportowy w Wilnie. Dnia 19 sierpnia odbyły się w Wilnie okręgowe zawody korpusowe dla stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych i hufców szkolnych w pięcioboju wojskowo-sportowym. W skład pięcioboju wchodziły następujące punkty: 1. strzelanie, 2. marsz 3000 m. (2 km. bitą szosą i 1 km. na przełaj). 3 rzut granatem, 4. bieg płaski 100 m., 5. skok w dal z rozbiegiem. Ogółem stawało do zawodów 23 uczestników z następujących organizacyj: Związek Bezpieczeństwa Kraju, Harcerstwo i hufce szkolne. Pierwsze miejsce w pięcioboju zajął Sidorowicz Wacław (harcerstwo, Grodno) 26 punktów, 2. Bierdziewski Józef (hufiec szkolny, Suwałki) 27 punktów, 3. Jachimowicz Bolesław (hufiec szkolny, Nowa Wilejka) 32 p., 4. Sakowicz Wacław (Z. B. K., Wilno) 32 p., 5. Wincz Apolinary (14 druż. harc., Wilno) 35 p. Organizowała zawody Komenda Obozu Warownego Wilno. *Tek.*

Mistrzostwo Estonji w lekkiej atletyce (16, 17 i 18 sierpień). Klumberg ustanawia rekord w skoku w dal 7·09 metrów, dysk 41·10 m. Tammer w rzucie kulą 14·47 m. (rekord dawny 4 15 m.). Ewer w skoku o tyczce 3·53 m. (dawny Klumberga 3·47 m.). Weiss bije rekord na 400 m. z płotkami 61·9 sek. Lossman bez miejsca w biegu na 5000 m. do 10000 nie stanął.

Poszczególne wyniki: 100 m. 1. Kesküll Sport 11·7 s., 2. Perewersin Kalev o metr w tyle, 3. Küttim pół metra w tyle, 200 m. 1. Perewersin Kalev 23·7 sek., 2. Kesküll Sport 24 sek., 3. Saulmann Sport 24·5 sek., 400 m. 1. Jaanvald Sport 53·7 sek.. 2. Saulmann Sport 54 s., 3. Kesküll Sport 54·5 s., 110 m. z płotkami 1. Neuman AZS. 17·9 s., 2. Steinberg Tartu Kalev 18·7 s., 3. Turp W. Sportklub 19·2 sek., rzut młotem 8: 1. Tammer 35·37 m., 2. E. Klumberg 34·18 m., 3. Kalkun 33·76 m., trójskok 1. Ross 12·65 m., 2. Frese 12·48 m., bieg 60 m. dla pań 1. Einstein Narwa 8·8 sek., 2. Prass Kalev 8·9 s., dysk 1. Klumberg 41·10 m., 2. Kalkun 39·71 m., 3. Tammer 38·09 m., skok w dal 1. Klumberg 7·09 m., 2. Ewer 6·66 m.. 3. Neuman AZS. 6·26 m., 5000 m. słaby wynik 1. Laurson 16·52 m.

(na bosaka). 2. Paal 17'03, 3. Uiisfeld, 4. Lossmann, 800 m. 1. Willemson 2:03'6, Jaanvald 2;04'6, 1500 m. 1. Kärn 4:19'8, 2. Willemsono pierś, 3. Raba o 20 m. w tyle, rzut oszczepem 1. Klumberg 56 m., 2. Redlich 49 m., skok o tyczce 1. Ewer 3'53 m., 2. Neuman 3'40 m., 3. Martin 3'30 m., skok w zwyż 1. Klumberg 1'76 m., 2. Freze 1'70 m., 3. Michajlow 1'65 m., rzut kulą 1. Tammer 14'47 m. (drugi rzut w tym sezonie na świecie), 2. Klumberg 13'30 m. Na pierwszem miejscu pozostał więc Kalev, na drugiem Sport.

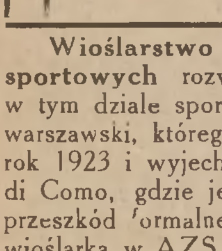
Międzynarodowe zawody jubileuszowe H.A.S.K.-u w Zagrzebiu. W zawodach brali bdział atleci jugosłowiańscy, austrjaccy, węgierscy i czescy. Wyniki: 100 m. 1. Perpar 11, 2. Fleischer Mor. Slavia 11'1, 3. Vykoupil Mor. Slavia o pierś z tyłu, 200 m. 1. Fleischer 23'2, 2. Perpar, 3. Linka Slavia praska, 400 m. 1. Kojić 52'4, 2. Karel Slavia praska, 1500 m. Friebe, Grac 4:07, skok w dal Spahić 6'52, skok w zwyż Jandera Slavia 1'78 m., skok o tyczce Linka Slavia praska 3'23 m., oszczep 1. Turansky Mor. Slavia 47'85 m,. 2. Benes Mor. Slavia 47'26 m., 110 m. z płotkami 1. Jandera 16 sek., dysk 1. Ambrosi 38'59 m., 2. Turansky 37'38, bieg 800 m. Friebe 2:03, sztafeta 4x100 m. 1. Hask 45,2, 2. Slavia Praga 45'4, pięciobój 1. Turansky, 2. Gaspar MTK. Budapeszt. Jak widzimy, czescy atleci mimo silnej konkurencji byli górą.

P. Nurmi zwyciężył w Kottke (Finlandja) w biegu na 1500 m. w doskonałym czasie 3:55'6 i utworzył tym wynikiem nowy rekord fiński.

Na meetingu M. T. K. w Budapeszcie startował z obcych tylko wiedeńczyk Weilheim, ponieważ holenderczyk Paulen z powodu zakazu startowania poza granicą nie stawił się. W 110 m. z płotkami zwyciężył Weilheim w 15'8 sek. nad Muskatem 16 sek. Kurunczy postawił w biegu na 400 m. czasem 49'7 nowy rekord i zdobył tem samem wędrowną nagrodę Dietza.

Wioślarstwo.

Wioślarstwo w polskich akademickich związkach sportowych rozwija się nader pomyślnie. Prowadzenie w tym dziale sportu akademickiego wziął w swe ręce AZS. warszawski, którego czwórka zdobyła mistrzostwo Polski na rok 1923 i wyjechała na regaty międzynarodowe na Lago di Como, gdzie jednak, jak dzienniki donoszą, z powodu przeszkód formalnej natury nie startowała. Rusza się również wioślarka w AZS. poznańskim i wileńskim. Natomiast wioślarka w AZS. krakowskim, tej najstarszej placówce, przedstawia w sezonie bieżącym obraz pożałowania godnego upadku. O ile jeszcze w roku ubiegłym trenowało sumiennie kilka osad wyścigowych, a Sekcja Wioślarska obesłała szereg regat, nie wyjąwszy mistrzostw Polski — o tyle obecnie panuje tam zupełny zastój. Ciekawe, dlaczego AZS. krakowski, posiadając w łonie swej Sekcji Wiosl. tak doskonałego skulistę. jak p. Bujwida (obecnego kierownika sportowego), nie wysłał go na mistrzostwa do Bydgoszczy? Podobno poza „karaniem“ członków ciągłemi „grzywnami“ — innych sportów się tam nie uprawia ... *B.*



ŁYWANIE.

Do wszystkich klubów pływackich: W zgłoszeniach zawodów do mistrzostw Polski podać należy koniecznie konkurencję, w której zgłoszony zawodnik udział weźmie. Ostateczny termin zgłoszeń 29 sierpnia br. Adres: A. Z. S. Kraków. Zwierzyniecka 48, sekretarjat mistrzostw pływackich.



IŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Boiska sportowe krakowskie świeciły ubiegłej niedzieli znów pustkami, bo pierwszoklasowe drużyny miejscowe bawiły poza Krakowem lub też oddawały się wypoczynkowi, a na posterunku trwały jedynie drużyny drugoklasowe, które bądź kończyły rozgrywki o mistrzostwo klasy B podokręgu krakowskiego, bądź też spotykały się ze sobą w zawodach towarzyskich.

26 sierpnia. **Sparta—Zwierzyniecki K. S. 3:0 (2:0).**

Boisko Cracovii, godz. 10-ta przed południem. Zawody rywalów z parafji św. Salwatora ściągnęły dość pokaźną ilość publiczności, mimo, że nie należały do zbyt interesujących. Wynik bowiem miał tylko moralne znaczenie i nie mógł wpłynąć w niczem na ukształtowanie się tabeli mistrzostw w klasie B. Zwycięstwo zasłużone odniosła Sparta, lepsza pod każdym niemal względem od swego przeciwnika, zwłaszcza pod względem techniki i rutyny. Zwierzyniecki K. S. nie jest jeszcze drużyną, którąby można brać poważnie. Poza lewym obrońcą, naprawdę dobrym i rozumnym graczem, wszyscy inni pracują jeszcze nazbyt pierwotnie i bez najmniejszego systemu, a braki swe starają się zastąpić pracowitością i ambicją, co oczywista wystarczyć nie może. Szczególnie słaba jest linja ataku, kopiąca piłkę bez pojęcia, ot byle naprzód. Zawody w pierwszej części wcale zajmujące, zamieniły się w drugiej połowie w bezładną kopaninę. Sparta przechyliła szalę zwycięstwa na swą stronę po pierwszych 20-tu minutach walki, zdobywając w niedługim odstępie czasu dwie bramki, obie ze strzałów Czulaka, w tym dniu najlepszego na boisku. Rezultat bramek do liczby trzech powiększyli zwycięzcy po pauzie, uzyskując trzeci punkt, również z rzutu Czulaka. Ponieważ wyznaczony sędzia nie zjawił się na boisku, kierował zawodami za zgodą kapitanów obu drużyn p. Danc, trzymając gwizdek w ustach, a ręce w kieszeniach.

Podgórze—Makkabi 2:2 (1:1).

Zawody powyższe rozegrano na boisku Makkabi, przy dość licznym udziale publiczności. Podgórze, które ukazało sie na zielonej murawie krakowskiej poraz pierwszy od dłuższego czasu, zaprezentowało się nadspodziewanie dobrze. W składzie drużyny poczyniono rozmaite korzystne zmiany, bo już to starym graczom powierzono nowe stanowiska, jużto odświeżono skład młodemi, pełnemi zapału i ambicji. Majchra, który dotychczas pełnił funkcje jednego ze skrajnych pomocników, wstawiono na środek pomocy, gdzie spełnia bez zarzutu swe zadanie, bo pracuje pilnie, jest dobry w defenzywie, a kiedy potrzeba posuwa się za atakiem i wspomaga go piłkami. — W pierwszej połowie zawodów miało Podgórze zupełną przewagę nad Makkabi, a napad jego sunął raz po raz ku bramce przeciwnika, strzelając często i ostro, niezawsze jednak celnie. Jedyną bramkę dla Podgórza zdobył prawy skrzydłowy efektownym, górnym i ostrym strzałem. Makkabi uzyskała swój punkt po rzucie wolnym, uderzonym z niebywałą siłą daleko z poza pola karnego

przez Fischlera. Po przerwie gra się wyrównała i nabrała zbyt ostrego charakteru, bo gracze zamiast na piłkę polowali często na siebie, a sędzia p. Landwirth nie potrafił należycie opanować sytuacji. Dyktował wprawdzie liczne i częste rzuty wolne, nie mógł się atoli zdobyć na skuteczny krok wykluczenia jednego lub dwóch graczy, szczególnie prowokacyjnie się zachowujących, a byłby w tęn sposób niechybnie odczyścił chmurną atmosferę. W tej części gry uzyskało Podgórze bramkę przez Jelonka, Makkabi zaś przez lewego łącznika. — Wynik odpowiada mniej więcej stosunkowi sił, choć nawet zwycięstwo powinni byli odnieść podgórzanie, w danej chwili lepiej dysponowani od swego przeciwnika. *L. K.*

* * *

Dzień 2 września nie przyniesie Krakowowi nic ciekawego. Cracovia gra rewanżowe zawody z Dianą w Katowicach, a Wisła wybiera się do Przemyśla na zawody z Polonią. Jedynie godną widzenia imprezą sportową będą zatem zawody pływackie o mistrzostwo Polski, które się odbędą w Parku Krakowskim. Drużyna Kalevu z Rewla, która na środę i czwartek miała zjechać z Niemiec do Cracovii, nie dała dotąd znaku życia, widocznie zmieniła plan i wraca wprost z Niemiec do Estonji.

Rzeszów.

12 sierpnia. **Hasmonea** (Lwów)—**Bar-kochba 9:1 (4;0).** Zawody towarzyskie.

19 sierpnia. **Resovia—Lechia** (Lwów) **7:2 (3:2).**

W pierwszych pięciu minutach uzyskuje Lechia 2 bramki. Gra nadzwyczaj szybka i ostra. Piłka momentalnie przenosi się z jednej połowy na drugą. Resovia zdeprymowana chwilowo niepowodzeniem nie może zapanować nad sobą i gra nerwowo. Wkrótce jednak opanowuje boisko, zwłaszcza zaś w drugiej połowie, mimo iż gra pod słońce, prawie nie schodzi z połowy Lechii. Naogół Lechia przedstawiła się jako zespół przeciętny, drugoklasowy. Sędzia p. Ziemiański z Krakowa.

Bar-kochba—Samson (Tarnów) **4;2 (3:1).**
Zawody towarzyskie. *S.*

Bochnia.

26 sierpnia. **Urania** (Kraków)—**T. S. Bochnia I 3:0 (2;0).** Zawody tow. Gra z silną przewagą gości. Sędzia p. Biro.

Trzebinia.

29 lipca, **Trzebinia—Unia** (Kraków) **2:1 (1:0).**
12 sierpnia, **Trzebinia—Hasmonea** (Kraków) **8:1 (2:0).**
15 sierpnia, **Trzebinia—Orzeł** (Kraków) **1:4 (1:1).**
19 sierpnia, **Trzebinia—Podgórze II.** (Kraków) **1:0 (0:0).**
26 sierpnia, **Trzebinia—Orzeł** (Kraków) rewanż **0:2 (0:0).**

Wieliczka.

SSKMA. **Pogoń** (Wieliczka)—**K. S. Krakus** (Prokocim) **0:1 (0:1).**
SSKMA. **Pogoń** (Wieliczka)—**Krakus** (Kraków) **5:2 (3;0).**

Okręg lwowski.

Lwów

18 i 19 sierpnia, **Czarni—Warszawianka 4:0 (0;0) i 5:1 (2:1)**

Poraz pierwszy w tym roku przybyła do nas sympatyczna drużyna warszawska, która poważnie kandydowała do mistrzostwa, tamtejszego okręgu. Mimoto nie sprostała Czarnym, którzy znacznie poziom swej gry poprawili. Drużyna warszawska gra nieźle, jednak nie posiada siły przebojowej, a atak pod bramką nie umie wyzyskać pozycyj. Obrona nie potrafiła przeciwdziałać kombinacjom napadu Czarnych. Jedynie bramkarze bez zarzutu spełniali trudne zadanie. Wobec równoczesnego wysoko cyfrowego zwycięstwa Pogoni nad Polonią, okazuje się, że poziom gry lwowskich drużyn znacznie się poprawił, względnie jest dużo wyższy od drużyn stołecznych.

Czarni w składzie odmłodzonym zrobili dobre wrażenie. Wszyscy grali ambitnie i przytomnie. Napad, ta słaba ich strona, nietylko prowadził piłkę naprzód, ale strzelał i to dużo i celnie. Pomoc współpracowała ofenzywnie bardzo dobrze i w porę przechodziła do obrony. Obrona bez zarzutu. Przy dalszej usilnej i racjonalnej pracy mogą Czarni wrócić do swej dawnej formy — o ile nie będą zmieniać składu drużyny.

W Warszawiance wyróżnił się Szejnach, Zwierz i obaj bramkarze Olewski, a zwłaszcza Domański. U Czarnych bez zarzutu Kopeć IV. na środku napadu i Gieras, który doskonale współdziałał z Müllerem i Kmicińskim. Harasymowicz dobry, Langer ma bardzo ładny bieg, zamało jeszcze techniki. Wójcik na łączniku lepszy niż w środku. Witkowski i Kopeć II. w środku pomocy należycie pracowali. Kopeć I. powinien stanowczo prędzej podawać piłkę. Winnicki i Koniewicz nie byli zbyt zatrudnieni. Hawling pewny i spokojny.

Gra w oba dni ładna, przy przewadze Czarnych prowadzona. Niestety pogoda zupełnie zawiodła. Przewagę swą wyzyskali Czarni lepiej drugiego dnia, w sobotę z dziwnym pechem kilka strzałów odbiło się od poprzeczki, Bramka uzyskana przez Warszawiankę powinna była być obronioną przez Koniewicza. Dla Czarnych bardzo ładne bramki zdobyli Wójcik 3, Kopeć IV. 4. Harasymowicz 2. Natomiast jeden rzut karny w sobotę, a aż dwa w niedzielę pozostawili niewyzyskane. Rzuty z rogu 10:2 i 5:3. Sędziował w sobotę p. Boder, w niedzielę p. Gött, który należy obecnie do najlepszych naszych sędziów.

Pogoń (Stryj)—**Czarni II. 5:1 (2:0).**

Zawody o mistrzostwo klasy B. wygrała Pogoń przy znacznej przewadze i wielkiej uieudolności gospodarzy. Drużyna stryjska jest najpoważniejszym kandydatem do mistrzostwa klasy B. jak i do przejścia do klasy A. Sędziował bardzo słabo p. Szargel.

Biali (Lwów)—**Korona** (Sambor) **4:0.**
Zawody o przejście do klasy C.

Hakoah (Stanisławów)—**Orlęta** (Lwów) 3:2.
Zawody o przejście do klasy C. *Zeter.*

Pogoń II—Czarni II 5:1 (0:1).

Przed zawodami głównemi drużyny Pogoń II—Czarni II walczyły o mistrzostwo klasy B, z wynikiem 5:1. Niespodziewaną a wysoką klęskę Czarnych spowodował głównie lewy obrońca i środkowy napadu. Sędziował niewprawnie p. Natan Szargiel.

25 sierpnia. **19 p. p.** (Lwów)—**46 p. p.** (Kołomyja) **6:1.**

Przemyśl.

26 sierpnia. **Polonia—Czarni** (Lwów) **3:1** (0:0).

Czarni w swoim nowym składzie zaprezentowali się znacznie lepiej, aniżeli w czasie ostatniego ich pobytu w Przemyślu w rozgrywce o mistrzostwo. Przebieg gry bardzo interesujący, trzymał przez cały czas licznie zebranych widzów w naprężeniu. Siły drużyn mniej więcej równe, zwyciężyła Polonia dzięki większej sile przebojowej i zimniejszej krwi. Po rozpoczęciu gry chwilowa przewaga Czarnych, gra jednakowoż wyrównuje się i przechodzi stopniowo w przewagę gospodarzy, którzy jednak dzięki bardzo dobrej grze Winnickiego nie mogli przewagi tej wykorzystać cyfrowo, Do pauzy 0:0. Po zmianie początkowo przewaga Polonii. W 10 min. Complak z Hurłą zdobywają pierwszą bramkę dla barw swojego klubu. W parę minut później Complak usadawia piłkę po raz drugi w siatce gości. Zaciekłe ataki Czarnych, którzy zdobywają bramkę, dzięki pięknemu strzałowi Kopcia IV. Dalsze ataki Czarnych bez rezultatu, natomiast Polonia zdobywa trzeciego goala przez Dobrzańskiego. Za brutalną grę usunął sędzia pod koniec gry Kopcia I. U Czarnych najlepsi Gieras w pomocy, Müller w ataku i Winnicki w bramce. W Polonii znać również w ostatnich czasach postęp. Atak, prowadzony dobrze przez Complaka, z Dobrzańskim na prawym łączniku, gra coraz lepiej. Tylko Menczak w ostatnich kilku meczach trochę za leniwy. Pomoc stanowi obecnie najlepszą część drużyny. Lech w obronie bardzo dobry. Sędzia p. Gött ze Lwowa bardzo dobry, zyskał sobie w Przemyślu znaczną sympatję.

Polonia II.—Czuwaj 4:2 (3:0).

Polonia II. pokonała mistrza klasy C podokręgu przemyskiego Sędzia p. E. Lech dobry.

Cracovia II.—Hagibor 3:0 (1:0).

Wynik dla Hagiboru zaszczytny, specjalnie wobec częściowego spadku formy od czasu wystąpienia Heubluma, który przeniósł się do Hasmnnei (Lwów). W pierwszej połowie gra otwarta, później przewaga gości, wyjąwszy kilka szczęśliwych wypadów Hagiboru, których nie wykorzystał jednak wcale. Z gości najlepsza lewa strona ataku, z Hagiboru bramkarz i Poller z ataku. Przed meczem uczcił prezes Hagiboru chwilę otwarcia pierwszej trybuny w Przemyślu. *Z.*

Okręg warszawski.

Warszawa.

Cracovia—Polonia 1;0 (1:0).

Zawody obu tych drużyn mają w stolicy ustaloną opinję, to też mecz ten zwabił do Agrikoli masy widzów. Cracovia wystąpiła w składzie osłabionym bez Gintla, Cikowskiego i Kałuży, których zastąpili Pychowski, Strycharz i Reyman III. Tylko 4 graczy, Fryc, Styczeń, Synowiec i Szperling, pozostało z tej drużyny, która w r. 1921 rozegrała pamiętny mecz z Polonią 6:0; reszta, to własny narybek. Najsłabszą częścią drużyny jest atak, złożony z graczy młodych, utalentowanych, lecz jeszcze słabych fizycznie i mało rutynowanych. Groźny był jedynie Szperling, któremu dzielnie sekundował Łańko. W Polonii wystąpił po dłuższej przerwie Czyżewski w obronie. Z powodu pory wakacyjnej Polonia ma kłopot z zestawieniem ataku. Loth I. nie nadaje się na kierownika ataku, Bułanow II. jest tylko pomocnikiem.

Gra żywa, dość ostra, wykazała przed pauzą lekką przewagę Cracovii, która w tym okresie uzyskuje zwycięską bramkę przez Zimowskiego — wskutek błędnego ustawienia się Lotha. Po pauzie Polonia stwarza, głównie przez Tupalskiego, kilka krytycznych dla gości momentów, które likwidował Przeworski zdecydowanymi wybiegami. Sędzia p. Mandl naogół dobry.

Urządzenie tego atrakcyjnego meczu w trakcie zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Polski, było pomysłem bardzo szczęśliwym, gdyż publiczność meczowa miała sposobność oglądania skoku o tyczce i interesujących biegów.

Okręg lubelski.

Lublin.

25 i 26 sierpnia. **Makkabi komb.** (Kraków)—**Lublinianka 4:1 (1:1 i 2:2 (1:2).**

W pierwszym dniu zawodów Lublinianka z sześcioma rezerwowymi. Gra w pierwszej połowie bardzo ładna i żywa, całkiem równa. Po pauzie Lublinianka nie wytrzymuje tempa, goście cisną i w ostatniem kwadransie uzyskują trzy bramki. Sędzia p. Bryl.

W drugim dniu Lublinianka, występująca w komplecie, zadowoliła w zupełności. Atak pracujący rozumnie, już w pierwszych minutach uzyskuje bramkę z pięknej główki lewego łącznika. Niezadługo rezultat zostaje powiększony do dwóch bramek, silnym rogowym strzałem Kwietniewskiego. Makkabi, nie dająca za wygraną, wyzyskując wybieg bramkarza przy kornerze, strzela lekko pierwszą bramkę. Po przerwie gra więcej monotonna z przewagą gości, którzy wyrównują na remis. Rogów 3:1. Sędzia p. Lustig. *M. D.*

Okręg toruński.

Toruń.

Ważniejsze zawody w okresie wakacyjnym odbyły się 5 sierpnia między Unionem z Łodzi i TKS. z wynikiem 0:3 oraz ŁTSG.—TKS. 3:2. dnia 12 sierpnia. Sezon jesienny otwiera TKS. dnia 2 września zawodami z gdańską drużyną Ostmark, która w walce o puhar zdobyła w tym roku pierwsze miejsce. Dalszy program jesienny obejmuje zawody z Legią warszawską, ŁKS., Wartą, oraz Polonią. W tym sezonie wystąpi TKS. w znacznie silniejszym składzie, jesienne więc rozgrywki zapowiadają się bardzo interesująco. Drużyn piłki nożnej posiada w tym roku TKS. siedm, w czem trzy juniorów. Klub czyni starania o pozyskanie własnego boiska oraz trenera.

Innowrocław.

15 sierpnia, **Goplana—Warta II. 1:0 (0:0).**

Warta bez Stalińskiego I. Prymki, Szmyta i Baranowskiego, zato wzmocniona Kosickim z I. drużyny na środku napadu. Gra ostra z przewagą Warty, której napad nie zdołał pokonać dobrej obrony gospodarzy. Bramka padła tuż przed końcem zawodów. U gości najlepszy Nowicki w obronie; gospodarze lepsi w defenzywie niż w napadzie. Sędzia p. Pawlik. Publiczności dużo.

Okręg wileński.

Wilno.

18 sierpnia, **W. K. S.—Makkabi 1:2 (0:0).**

W spotkaniu z Makkabi nie wykazał WKS. tych walorów, które mu zapewniły tydzień przedtem zwycięstwo nad 1-szym pułkiem. Drużyna WKS-u grała dziwnie ospale, bez planu, trochę lekceważąc sobie przeciwnika, który zato wydobył z siebie maksimum swych sił, by odnieść tryumf nad A-klasowym przeciwnikiem. Systematyczny trening podnosi stale poziom gry Makkabi, natomiast inne drużyny wileńskie spoczywają na laurach.

Okręg górnośląski.

Królewska Huta.

12 sierpnia. **Załęże 06—V. f. R. 1:1.**

19 sierpnia. **V. f. R.—Odra** (Szarlej) **6:0.**

Rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Grupa zachodnia.

Poznań.

19 sierpnia. **Warta—Ł. K. S** (Łódź) **1;1 (1:1).**

Boisko Warty. Mistrzostwo Polski. Przez cały dzień padał deszcz, potęgujący chwilami do ulewy, przez co boisko było bardzo śliskie, a gęste kałuże wody pokrywały teren, zwłaszcza pod jedną bramką. Nastrój publiczności poznańskiej był wobec tego już pessymistyczny, gdyż wiadomo że Warta na błocie grać nie umie. To też przepowiednie szły więcej na przegraną Warty.

Skład drużyn: Warta: Zasada, Celler, Olszewski, Janicki, Kosicki, Spojda, Niziński, Einbacher, Staliński, Przybysz, Dabert. ŁKS.: Fischer, Cyll, Piotrowski, Hanke, Otto, Gabriel. Durko, Szpurna, Miller, Lange, Kowalczyk.

Goście mają lepszą część boiska. Warta rozpoczyna, gra toczy się ze zmiennem szczęściem; częste upadki graczy. W 9' strzela Niziński, piłka śliska wymyka się Fischerowi z rąk i wpada w bramkę. Łódź naciera energicznie, W 16' bije Szpurna słabo na bramkę, Zasada poślizgnąwszy się, upada i wyrównująca bramka zdobyta. W 30' dwa po sobie następujące rogi dla Warty. Celler niepotrzebnie podaje do tyłu, piłka mija wybiegającego z bramki Zasadę i już — już ma piłka wpaść do bramki gospodarzy, gdy jeszcze w ostatniej chwili udaje się Olszewskiemu piłkę na róg wybić. W 45' prowadzi Przybysz pysznie od środka w przeboju, jednak z 5 metrów bije Fiszerowi w ręce.

Po przerwie przygniatająca przewaga Warty. ŁKS. ledwo wychodzi poza swoją połowę boiska. W 1' broni Fischer ładny rzut Kosickiego. W 5' róg Łodzi bity w aut. W 8' Szpurna strzela daleko obok bramki. W 12' przenosi Dabert. W 13' pudłuje Przybysz tuż pod bramką. W 20' groźna sytuacja pod bramką gości, wyjaśniona przez Fischera. W 21' przenosi Staliński z najbliższej odległości. W 23' główka Daberta wyratowana wybiegiem Fischera. W następnej chwili strzela Einbacher Fischerowi w ręce. W 27' ładny rzut Przybysza ociera się o górną część poprzeczki. W 32' strzela Kosicki Fischerowi w ręce. W 33' fouluje Piotrowski ordynarnie Stalińskiego i kładzie się na ziemię, udając, że wstać nie może. Jednak sędzia nie daje się zbić z tropu. Rzut wolny, bity słabo przez Kosickiego, obroniony. W 35' dotyka Fischer piłki, poczem Przybysz zdobywa bramkę — gwizd i — spalony! W 44' brawurowy rzut Daberta na bramkę obroniony. Róg dla Warty niewykorzystany,

Gra bezładna, chaotyczna. Ładne zazwyczaj kombinacje napadu Warty ugrzęzły w błocie. Przewaga Warty w grze byłaby uwidoczniona w wyniku z różnicą 3 — 4 bramek. U Warty najsłabszy Niziński, najlepszy Przybysz. W pomocy Kosicki grał jakby od niechcenia. Janicki i Spojda zadowolili zwłaszcza po przerwie. Niziński nie pilnował swego stanowiska, Einbacher gubił nieprzerwanie piłkę, Staliński prawie przy każdem uderzeniu padał, jedynie Przybysz pracował niezmordowanie, stwarzając często groźne sytuacje, fatalnie niewyzyskane. Dabert od pewnego czasu poprawia się stale. Zasada w bramce zwłaszcza po przerwie prawie że nieczynny. Gra Cellera słabsza wskutek choroby W ŁKS. Fischer miał wiele szczęścia, obrona pewna i dobra, w pomocy najlepszy Otto, w ataku pracowano przeważnie prawą stroną.

P. Mandla widziałem dotąd dwa razy: w Warszawie (Warszawa—Poznań) i na wyżej opisanym meczu. Zbudowany jego sędziowaniem nie byłem, Niezauważenie wyraźnej „ręki" Piotrowskiego, częste urojone spalone — dawały dużo do myślenia. A propos powyższego mała uwaga pod adresem PZPN. Dla utrzymania powagi sportu na boiskach poznańskich zaleca się b e z w z g l ę d n i e na przyszłość nie nasyłać do Poznania żadnych „Mandli". Lepiej na przyszłość unikać drażnienia. Publiczności — mimo niepogody — dużo. Na trybunach Łódź silnie reprezentowana. *E. Sz.*

Łódź.

26 sierpnia. **Wisła (Kraków)—Ł. K. S. 6:1 0:0.**

Świat sportowy Łodzi z utęsknieniem oczekiwał pierwszego spotkania o mistrzostwo na lokalnym gruncie. Szanse w spotkaniu z Wisłą miała Łódź, tem większe, że uzyskała wynik remisowy z Wartą w Poznaniu. Tymczasem byliśmy świadkami niesłychanej porażki naszego mistrza. Charakterystyka przebiegu zawodów najlepiej pokaże, jak i dlaczego Ł. K. S. przegrał. Zaczyna Wisła, inaugurując grę 6-cio minutowym pobytem na polu karnem Ł. K. S.-u, który otrząsa się z przewagi krakowian i przechodzi do ofenzywy. Otwarty przebieg zawodów często przerywa sędzia, odgwizdując drobiazgowe nawet przewinienia. Wszyscy startują ostro do piłki. Wisła pracuje bardzo intensywnie; masywny atak z Reymanem na czele ma dobry ciąg na bramkę, napad Ł. K. S.-u natomiast gra więcej nerwowo, mniej pożytecznie, jednak niefektowniej. Pomoce obu drużyn, w których wybija się Sliwa, a u łodzian Otto, funkcjonuje bez zarzutu. Pierwsza połowa gry bez rezultatu i oto rozpoczyna się druga część zawodów, która przyniosła tak nieoczekiwany „bagaż", w postaci bramek. Serję goali rozpoczyna Kowalski w 4 min., następną bramkę strzela Reyman. Po kwadransie pada znów goal dla Wisły. Klęska Ł. K. S.-u jest już przypieczętowana. Drużyna traci ambicję, popełnia taktyczne błędy, partnerzy nie zatrudniają dobrze dysponowanego Sledzia. W 34 min. zdobywa Ł. K. S. z „jedenastki" honorowego goala. Stan gry 3:1. Następnie bramki padają w końcowych minutach gry — wszystkie strzelone wskutek zniechęcenia i beznadziejnej sytuacji mistrza Łodzi, którego

gracze nie chcieli, a może nie umieli dalej walczyć. Wisła nie była o wiele lepszą od ŁKS-u, walczyła i zwyciężyła. Najlepsi w niej byli: Reyman, Adamek, Sliwa i Wiśniewski. W ŁKS-ie wyróżnił się Cyll. Sędziował drobiazgowo, dobrze, poza kilkoma przeoczeniami (bardzo ważnemi) p. Rosenfeld z Bielska. Publiczności pomimo strejku tramwajowego 5000.

K. Dom.

Królewska Huta.

Warta (Poznań)—**Iskra** (Siemianowice) **7:0 (2:0).**

Grę rozpoczynają goście ładną kombinacją, wykazując przewagę techniczną, szybką orjentację, silne i pewne rzuty. Iskra brak zalet gości nadrabia grą ambitną i ofiarną. Do pauzy 2:0 dla Warty.

Po pauzie zaczyna się gra bardziej interesująca, atak gości kilkakrotnie ma sposobność wykazać swą technikę, zdobywając dla swych barw dalszych 5 punktów. Tłumaczy się to tem, że Iskra straciła swą pewność; niektóre wprost wspaniałe pozycje pod bramką gości nie wyzyskane. Pracy dużo ma obrona Iskry, cieżkie zadanie bramkarz Feist, który bronił wprost fenomenalnie i jemu też zawdzięczać może Iskra, że skończyło się tylko na takiej porażce. Warta jako mistrz okręgu poznańskiego gra zanadto hałaśliwie.

Iskra po dwóch poprzednich grach o mistrzostwo miała jakiś feralny dzień i musi przyznać, że brak jej dobrego startu, siły przebojowej i pewnych strzelców (dobrym był lewy łącznik). Sędziował b. dobrze p. Rutkowski z Krakowa.

Grupa wschodnia.

Lwów.

Ostatnia niedziela, w przeciwieństwie do poprzednich, nie dostarczyła ani ilościowo, ani jakościowo, większych emocji. Pogoń gościła Laudę z Wilna, Czarni wyjechali do Przemyśla, lekkoatleci do Warszawy, to też dzień cały minął, jak w typowym sezonie ogórkowym. Jedynie doskonała forma Bacza, który prowadził tym razem atak Pogoni, zadowoliła smakoszów meczowych.

26 sierpnia. **Pogoń—Lauda** (Wilno) **13:0 (6:0).**

I znowu jeden przykład więcej beznadziejności systemu mającego wykazać, kto umie grać w Polsce, a zarazem jeden powód więcej do utworzenia pierwszej klasy państwowej i konieczność pozostawienia drużynom młodym odpowiedniego czasu na przygotowanie się i naukę gry piłką nożną w stopniu, któryby umożliwił im walkę o mistrzostwo. Lauda istnieje lat dwa, jest drużyną amatorską, więc niemożliwością wręcz jest wymagać od niej gry, jaką chcielibyśmy u niej widzieć. To też trudno wydać opinję o takich zawodach, chyba jedynie zadowolić się statystyką i ogólnemi uwagami.

Zwycięzca Pogoń, mimo braku W. Kuchara i Ignarowicza, wykazała dwuklasową wyższość nad Laudą. Dość powiedzieć, że bramkarz Pogoni nie miał literalnie nic do roboty, prócz kilkakrotnych podań przez swych obrońców. Nawet poturbowany dnia poprzedniego na mistrzostwach wojskowych lewy obrońca Fichtel, był wystarczającym. W Pogoni wykazał Bacz nadzwyczajną formę i bajeczną wprost technikę, a przytem nieczęsto spotykaną u niego ruchliwość i zapał do gry. Słonecki na prawym łączniku był też dnia tego, a szczególniej w pierwszej połowie, nadzwyczajny. Wielki postęp wykazał Szabakiewicz na lewem skrzydle. Reszta drużyny grała jak zwykle. Trudniejsze scharakteryzowanie Laudy. Dodatnie objawy, to nadzwyczaj przyzwoite w każdym kierunku zachowanie na boisku, doskonałe warunki fizyczne i dobrze pojęty, lecz mało wyćwiczony system gry przyziemnej. Najwięcej umie już z drużyny lewy pomocnik, prawy łącznik i bramkarz. Prawy obrońca Dr. Weyssenhoff, duchowa ostoja drużyny, nie jest nią niestety technicznie na boisku. Brak szybkości u niego był jednym z powodów tak wysokiej klęski Laudy. Zadowoleni byli tym razem amatorzy dużych rezultatów. Bramki zdobywali napastnicy Pogoni przeciętnie co 7 minut, zaznaczyć przytem należy, że pięknymi strzałami. Pół tuzina takich uskutecznił Bacz, trzy Słonecki, dwie Garbień, jedną Szabakiewicz, a trzynastą obrońca Laudy.

W panu Rząsie z Krakowa, który prowadził zawody, poznaliśmy kandydata na pierwszorzędnego sędziego. Szybka orjentacja, stanowczość, dokładna znajomość przepisów, rokują mu piękną przyszłość. Jedyna wada, to nadmierna tusza hamująca ruchy, co mu utrudnia chwytanie spalonych. Lecz zadowolenie z prowadzenia zawodów przez niego było ogólne.

L. Ch.

Wilno.

19 sierpnia, **Lauda—W. K. S.** (Lublin) **3:0 (1:0).**

Lauda nie miała zbyt ciężkiego zadania w spotkaniu ze słabym WKS-em lubelskim i gdyby nie pech, który ją zwłaszcza w drugiej połowie gry prześladował, byłaby odniosła znacznie większe jeszcze zwycięstwo, Wilnianie wystąpili bez Gryglewskiego i Weyssenhoffa, których stanowiska obsadzili: Leszczyński i Sierdiukow. WKS. miał swój normalny skład. W pierwszej części gry żadna strona nie miała wyraźnej przewagi i gra nawet była otwarta. Najsłabiej zaprezentowała się pomoc Laudy, dzięki wadliwemu ustawieniu sił, wskutek czego odbita przez obrońców piłka dostawała się regularnie pomocy względnie napastnikom WKS-u. Pierwszą bramkę zdobył Leszczyński. Po pauzie zaczął atak Laudy bardzo ładnie kombinować i strzelać na bramkę WKS-u i tylko dobremu bramkarzowi mają goście do zawdzięczenia, że nie doznali większej porażki. WKS. prawie nie dochodził do głosu, a sporadyczne jego wypady były szybko likwidowane przez dobrą obronę Laudy. Drugą i trzecią bramkę zdobył dla Wilna lewy łącznik Mikołajew, który gra coraz lepiej, lecz czasem trochę egoistycznie. Stosunkowo najsłabsze w ataku Laudy było prawe skrzydło. Pomoc spisywała się lepiej niż do pauzy. Bramkarz Gacek nie miał nic do roboty. Rogów 4;2 dla Laudy. Sędziował bardzo dobrze p. Strzelecki z Warszawy.

Tek.

* * *

Ubiegła niedziela tem się różni od poprzednich, że przyniosła wysokie cyfrowo zwycięstwa. W mistrzostwie grupy wschodniej Pogoń bez Wacka Kuchara, który brał udział w mistrzostwach lekkoatletycznych w Warszawie, uzyskała dwucyfrowy wynik (13:0) z wileńską Laudą, który stanowi nowy rekord w mistrzostwach międzyokręgowych. Równie miłą niespodziankę sprawiła krakowianom Wisła przez walne zwycięstwo nad ŁKS-em w Łodzi (6:1), które zawdzięcza temu, że ŁKS. nie wytrzymał po pauzie narzuconego przez się tempa. Zwycięstwo to wzbudzi znów w Wiśle zaufanie we własne siły, a ponieważ wszystkie mecze drugiej serji rozgrywa na swem boisku, można ją uważać za najpoważniejszego kandydata na mistrza grupy zachodniej. O ile nie zajdą niespodzianki, do finałów staną Pogoń i Wisła. Warta wreszcie rozwiała zwycięstwem 7:0 urabiającą się skwapliwie po ostatnich wynikach z ŁKS. i Wisłą (2:3) opinję o nowej gwieździe, Iskrze z Siemianowic.

W najbliższą niedzielę mamy, wskutek zawodów Rumunja—Polska, ograniczoną ilość spotkań o mistrzostwo. W grupie wschodniej Polonia gra 1 i 2 września dwa mecze

z WKS. w Lublinie: mimo braku Janka Lotha upora się ona niewątpliwie z najsłabszym mistrzem okręgowym. W grupie zachodniej ŁKS. gości u siebie Iskrę z Siemianowic, która brak umiejętności zastępuje wyjątkową ambicją i typowo śląską zaciętością. Zwycięstwo ŁKS. nie ulega wątpliwości.

Stan mistrzostwa 26 sierpnia: Grupa wschodnia: Pogoń (Lwów) 3 gry, 6 punktów, bramek 26:1, Polonia (Warszawa) 2 gry, 2 punkty, 5:5, Lauda (Wilno) 3 gry, 2p., 3:17. WKS. (Lublin) 2 gry, 0 p., 0:11. Grupa zachodnia: Warta (Poznań) 3 gry, 5. p., 12:3, Wisła (Kraków) 3 gry 4 p., 11:7, ŁKS. (Łódź) 3 gry 3 p., 5:8, Iskra (Siemianowice) 3 gry, 0 p., 4:13.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Anglja. Początek sezonu przyniósł w mistrzostwach I. ligi wiele niespodzianek. Największą sensację wywołało zwycięstwo nowicjusza West Ham United, nad dwukrotnym mistrzem Liverpoolem 2:0. Także drugi nowicjusz, Notto County, pobił Blackburn Rovers 2:1. Inne wyniki: Tottenham—Preston 2:0, Newcastle—Arsenal 4:1, Burnley—Chelsea 3:0, Birmingham—Aston Villa 3;0, Sunderland—Westbromwich Albion 0:0, Cardiff City—Bolton Wand. 3:2, Everton—Notts Forest 2:1, Huddersfield—Middlesborough 1:0, Manchester City—Sheftfield United 2:1.

Ameryka. Mistrz Włoch, Genoa Cricket F. C.. uległ w Buenos Ayres zespołowi Argentyny 1:2.

Jugosławja. Concordja—Illyria (Lublana) 3:1. Mistrzostwo: Gradjanski—Illyria 14;0, Hask—Sparta 2:0.

Danja. Kopenhaga. Boldklubben 93—FTC. (Budapeszt) 2:0, Zespół Kopenhaski—FTC. 8:0. Przy stanie 2:0 bramkarz Amsel zniesiony z boiska, zastępował go obrońca Hungler.

Węgry. Budapeszt. Mistrzostwo I. klasy: MTK.—Vasas 1:0. W MTK. wystąpił na lewem skrzydle Jenny (Kispesti), który wrócił ze Strasburga. FTC.—Ujpesti 2:0. W obu drużynach grali dawni gracze Kispesti: w FTC. Eisenhoffer, w UTE. Varga. 33 F. C.—Törekves 2:0. Törekves stracił 2 internacjonałów: Hajosa, Hirzera i Weisza, którzy wyjechali do Makkabi berneńskiej. III. ker.—Vivo 2:1, Zuglo—Kispesti 2:2, UTSE.—BTC 2:1. Mistrzostwo II. klasy: MAC.—MAFC. 5:0, BEAC.—Nemzeti 1:1, TTC.—BAK. 1:0. KAOE.—Postas 6:0.

Austrja. Wiedeń. Admira—Bratislava (Preszburg) 2:1. Pierwsza niedziela mistrzostw r. 1923/4 dała wyniki; Amatorzy—Sportklub 1:1, Rapid—Hertha 4;3, (otwarcie odnowionego boiska Herthy). Hakoah—Ostmark 4:0. Gra brutalna, 3 graczy Ostmarku i Häusler z Hakoah wykluczeni, Vienna—Wacker 3:2, Simmering—WAF. 1:0.

Szwajcarja. Bazylea. Nordstern—Victoria (Berlin) 3;1 (sobota), Old Boys—Victoria 5;1 (niedziela).

Czechosłowacja. Praga. Slavia—Slovan (Wiedeń) 3:1, DFC.—Union Zižkov 4:2, Mistrzostwo: Slavia—Nuselsky 4:0, CAFK.—Meteor VIII. 1:1, AFK. Kolin—Vrsovice 3:0, Slavoj VIII.—Union Zižkov 2:1, Victorja Zižkov—Sparta Kosire 2:2, Liben—Meteor Vinohrady 3:1. Sadova. Hradec Kralove—Vrsovice (Praga) 6;1. Cieplice. Teplitzer AC.—AFK. Pardubice 1:1. Pardubice. Sparta (Praga)—SK. Pardubice 4:2 (sobota). Berno. Sparta (Praga)—Makkabi 5:1. Ordynarna gra. Ołumuniec. Morawska Slavia (Berno)—SK. Olomouc 4:3. Opawa, D. Sportverein—Slovan (Morawska Ostrawa) 3:1.

Niemcy. Fürth. Spielvereinigung—Hamb. Spotverein (mistrz Niemiec) 3:1. Berlin. Mistrzostwo: Union 92—Tennis Borussia 4:2, Allemannia—Norden Nordwest 3:2, Vorwärts—Union Charlottenburg 3:0.

Wiadomości krajowe.

Śp. Karol Just, członek założyciel Cracovii, przez 16 lat czynny gracz tego klubu, kapitan drugiej drużyny, ostatnio członek Zarządu sekcji piłki nożnej. wzór sportowca i kolegi, przywiązany gorąco do swego klubu, któremu oddał ogromne usługi,zmarł po ciężkiej i długiej chorobie dnia 25 b. m., pozostawiając szczery żal w szerokich kołach kolegów i znajomych, którzy wzięli liczny udział w pogrzebie (dnia 27 b. m. o godz. 10 przed poł). Dziwne jest tylko, że nie znalazł się członek Zarządu klubu, któryby śp. zmarłemu poświęcił choć kilka słów pożegnania i podzięki...

P. Z. P. N. nareszcie po 2 latach zdobył się na odznaki za mistrzostwo Polski. Otrzymały je obie drużyny Cracovii za r. 1921, także dla Pogoni za r. 1922 są gotowe.

Zmiana adresu.

Adres sekretarjatu K. S. Sparta: Władysław Wołek, Kraków XII., ulica Filarecka L. 5.

Drukarnia „Sztuka"
Kraków, Sobieskiego 16 -- Telefon 1038

Wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące, starannie i punktualnie.

Pierwszorzędny zakład krawiecki damski i męski

M. Gissera, Kraków, ul. Florjańska 36, I. p.

drzwi na prawo.

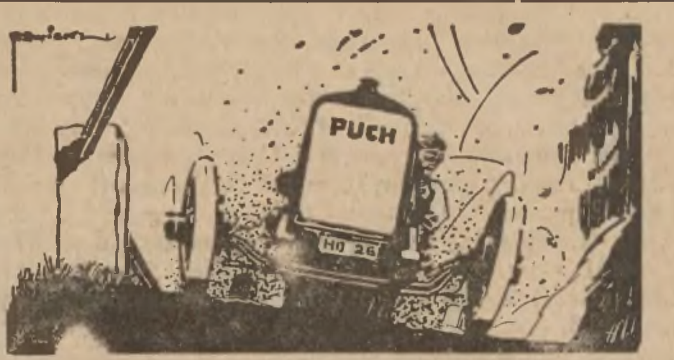
Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące według najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych. stale na składzie wielki wybór materjałów.

KLISZE DRUKARSKIE

kreskowe, siatkowe, jedno, dwu i trójbarwne, głęboko trawione, na cynku, miedzi i mosiądzu krajowym i zagranicznym i t. p. wykonują

Zakłady Graficzne S. A. RYNGRAF w Krakowie

Centralna Dyrekcja Kraków, ul. Sławkowska 11/I. Zakłady Graficzne Kraków, Krupnicza 6, Oddziały: Lwów, Plac Trybunalski 1, Częstochowa, Kordeckiego 21. Ceny konkurencyjne, wykonanie pierwszorzędne. Oferty na żądanie odwrotnie.



Zastępstwo

Austrjackich Fabryk Samochodów

Przedtem

„AUSTRO-FIAT" Fabryk „PUCH"

AUSTRO-DAIMLER

Biuro: Kraków, Gertrudy 2

Salon wystawowy: ulica Sławkowska L. 11.

Magazyn ubiorów męskich „SZYK"

Kraków, ulica Mikołajska L. 12

Poleca po cenach konkurencyjnych

ubrania, raglany, zarzutki według najnowszych fasonów, z materjałów krajowych i zagranicznych.

Zakład Tapicerski M. BARDACHA

Kraków, ulica Florjańska L. 16

poleca meble klubowe, salony i t. p. po cenach przystępnych.

Ceraty, Linoleum, Dywany

kapy, chodniki, firanki, narzuty, portjery, karnisze, prześcieradła gumowe, drelichy i materje dla tapicerów poleca po cenach fabrycznych najtaniej:

M. Halpern, Kraków, Grodzka 43.

wejście od ul. Senackiej 8.

Sprzedaż hurtowna i detailiczna. Uwaga na adres

Zakład tapicerski

Jakóba Piechowicza

Kraków, ulica Mikołajska L. 7

wykonuje:

wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące. Specjalność firmy: gruntowne odnawianie wózków dziecinnych, również wielki wybór stale na składzie.



M. REISSMAN

Magazyn konfekcji damskiej oraz skład futer

Kraków, Plac Dominikański 2

Albumy i widokówki Krakowa. — Widoczki Krakowa na szkle.

Papiery listowe, pocztówki artystyczne, albumy na pocztówki i fotografje. Ramki na fotografje. Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki. — Poleca:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY, Kraków, Sławkowska 24

„PICCADILLY"

Magazyn Obuwia

Kraków, ul. Karmelicka L. 9 vis a vis Bagateli.

Znane powszechnie ze swej dobroci i elegancji Obuwie męskie, damskie i dziecinne krajowe i zagraniczne w najnowszych fasonach.

Wielki wybór obuwia luksusowego wiedeńskiego.

ST. HACHAJ, Kraków, ul. św. Tomasza L. 9

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie stale na składzie w wielkim wyborze. Również wykonuje obuwie sportowe i turystyczne.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp. Drukarnia „Sztuka" w Krakowie, Sobieskiego 16, Telefon 1038.